Należytość pocztową uiszczono gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 23. — ROK XLII.

ŚRODA 23 STYCZNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 40.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	3.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Rozmowy genewskie.

Z chaosu, który powstał na terenie polityki międzynarodowej. uwidaczniając się niezmiernie jaskrawo podczas ostatniej sesji rady Ligi Narodów w Genewie, poczynają się wyłaniać pewne kontury, umożliwiające mniej lub więcej dokładną orjentację co do zamierzeń i planów, których realizacji można się spodziewać już w najbliższej przyszłości. Przypominamy, że dyskusja toczyła się obok dwóch zagadnień: paktów rzymskich i paktu wschodniego, ważną jest zatem rzeczą wiedzieć, jak się ostatecznie układa stosunek do nich poszczególnych państw, bo od tego znowu zależy dalszy rozwój wydarzeń.

Wśród faktów, które nie nasuwają żadnych już wątpliwości i mogą być przyjęte jako absolutny pewnik, trzeba wymienić stanowisko Niemiec i Polski wobec paktu wschodniego. Nie uległo ono żadnej zmianie, to znaczy. że jest w dalszym ciągu zdecydowanie negatywne. Ani Niemcy, ani Polska paktu nie podpiszą. Nic nie zmieniły w tym względzie rozmowy genewskie min. Becka z min. Lavalem. Nie odniosła także żadnego skutku ostatnia nota rządu francuskiego. wysłana przed tygodniem do Berlina.

Konferencje genewskie, prowadzone dwukrotnie przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Francji. chociaż nie dały wyników pozytywnych, przyczyniły się jednak do wyjaśnienia sytuacji. Można o tem wnosić z głosów prasy francuskiej. Nie tylko jest ona całkowicie zgodna co do stanowiska Polski, ale komentuje je teraz w taki sposób, którego dotąd zdawała się unikać. Myślą przewodnią komentarzy jest stwierdzenie. że Polska bez Berlina nie może zgłaszać akcesu do paktu wschodniego. „Le Jour“ precyzuje tę myśl dokładnie: „Polska przyznała się otwarcie. że przystąpienie jej do paktu uzależnione jest od przystąpienia Niemiec. Minister Polski dał do zrozumienia Lavalowi. że Polska zobowiązała się wobec Rzeszy, że bez niej nie podpisze żadnego traktatu wielostronnego“.

Takie było podobno oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych. Teraz z dziennika „L'Oeuvre“ dowiadujemy się, co odpowiedział na nie francuski minister spraw zagranicznych: „Wobec kategorycznej odmowy polskiego ministra spraw zagranicznych co do udziału Polski w pakcie wschodnim. p. Laval oświadczył mu, że w każdym razie Francja zmuszona będzie, nie oglądając się na swą sojuszniczkę Polskę, zawrzeć ze Związkiem Sowieckim i Czechosłowacją układ, oparty na wzajemnej pomocy. To też dziś — daje genewski korespondent „L'Oeuvre“ — w kuluarach Ligi można było zauważyć ambaras i konsternację, jakie ogarnęły Polaków“.

Prawdopodobnie było to subjektywne wrażenie korespondenta, więc nie będziemy się dłużej zatrzymywać nad niem. Zato zaznajomimy się lepiej z treścią informacji, zamieszczonej w „Echo de Paris“, nadesłanej temu pismu z Genewy przez znakomitego publicystę, Pertinaxa. Donosi on, że na kategoryczne zapytanie, czy Laval podpisze układ wschodni tylko z Rosją i Czechosłowacją, p. Laval zajął poraz pierwszy pozycję wyraźną, angażując się w stronę Moskwy i Pragi. „Podczas wizyty swej — pisze Pertinax — u chorego ministra polskiego p. Laval oświadczył, że jeśli Polska odrzuci propozycje francuskie w sprawie wzajemnej pomocy, odmowa ta nie powstrzyma Francji. A więc czy Polacy nie widzą, że chwieje się sojusz francusko-polski a wraz z nim sojusz polsko-rumuński? Czy nie widzą odosobnienia swego u boku Niemiec i Węgier?“

Pozostawmy oba te pytania bez odpowiedzi, bo nie one, rzecz prosta, są głównym przedmiotem niniejszych uwag. Celem ich jest możliwie objektywne przedstawienie obecnej sytuacji międzynarodowej zaznaczenie zachodzących w niej zmian i zwrócenie uwagi na te możliwości, jakie się nastręczają w świetle ostatnich wydarzeń i faktów. Wśród nich. oczywiście, nie można nie podkreślić wysiłków francuskiego ministra spraw zagranicznych, aby realizacja paktu wschodniego odbyła się w ramach obowiązujących sojuszów. Tem więcej to zasługuje na uznanie, że sytuacja dyplomacji francuskiej nie jest łatwa, zmuszona jest bowiem do ciągłego lawirowania wśród sprzecznych prądów i kierunków. Krzyżują się one również i wobec paktu wschodniego.

Dziś położenie jest tego rodzaju, że cały szereg państw wywiera coraz silniejszy nacisk na Francję w kierunku jaknajszybszego zawarcia paktu wschodniego. Nacisk ten wywiera przedewszystkiem Rosja Sowiecka, Porozumienie Bałkańskie i Mała Ententa. Ta ostatnia uzależniła nawet swój stosunek do paktów rzymskich od zawarcia paktu wschodniego. Tak ta rzecz wygląda od strony międzynarodowej. a teraz zobaczmy. jak kształtują się w tym względzie francuskie stosunki wewnętrzne. Tajemnicą polityczną jest, że kilku ministrów francuskich z Herriotem na czele domaga się jaknajściślejszego porozumienia z Rosją i z temi państwami, które zgłosiły już swój akces do paktu wschodniego. Również w tym kierunku idzie nacisk francuskiego sztabu generalnego. Są tacy. którzy przewidują nawet. że dalsze wahanie czy niezdecydowanie p. Lavala może spowodować przesilenie rządowe we Francji. Oto, co przyniosły ostatnie rozmowy genewskie. Gdy z jednej strony wyjaśniły sprawy niedostatecznie jasne. z drugiej — wzmocniły ten kierunek w polityce międzynarodowej. który uważa pakt wschodni za środek, jeżeli nie doskonały. to przynajmniej bardzo wartościowy. w akcji za utrzymaniem pokoju. W tych warunkach można śmiało przyjąć, że zawarcie paktu wschodniego jest już kwestją niezbyt dalekiej przyszłości.

A. D.

Coraz mniejszy obieg banknotów.

Warszawa, 22. 1. (Telef.) W drugiej dekadzie stycznia **zapas złota** w Banku Polskim **powiększył się** o 300.000 zł. do sumy 503.900.000 zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 3.000.000 zł. do 19.100.000 zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o miljon zł. do 45.400.000 zł. **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 25.600.000 złotych do 912.700.000 zł.** Pokrycie złotem wzrosło z 46.84 proc. do 47.66 proc. Ogólna suma bilonu na 20 stycznia wynosiła 342.400.000 zł., z czego na monety srebrne przypadało 260.600.000 zł., na niklowe i bronzowe 81.800.000 zł.

Ograniczenie ciężarów komunalnych.

Warszawa, 22. 1. (Telef.) Minister spraw wewn. wydał okólnik, zawierający przepisy wykonawcze do ustawy **o finansach komunalnych.** Ze względu na kryzys gospodarczy ludność nie może być przeciążona daninami publicznemi. Nakładanie podatku **inwestycyjnego** dopuszczalne jest tylko **w wypadkach wyjątkowych,** gdy niema innych źródeł dochodu. Podatek taki musi być wprowadzony na cel określony a również na ściśle określony okres czasu. Podatek inwestycyjny nie może stanowić dodatku do podatków komunalnych od kopalń, od weksli protestowanych, podatku hotelowego i widowiskowego. Oględnie winny być stosowane opłaty, pobierane w dziedzinie **meldunków.** Niedopuszczalnem jest pobieranie opłat meldunkowych od **cudzoziemców.** Za wydanie **dowodu osobistego pobierana może być opłata 60 groszy tytułem kosztu druku.** Opłaty za **badanie mięsa** przywiezionego nie mogą przekraczać 50 proc. ogólnych opłat za ubój w rzeźniach. Za miejsce na targach mogą być pobierane opłaty od ludności przywożącej produkty rolne w tych wypadkach, **o ile ludność ta korzysta ze specjalnych urządzeń, hal i t. d.** Za karty **rowerowe ustalona** została opłata 5 zł. Przy stosowaniu podatku **widowiskowego** nie należy obciążać świadczeniami kawiarń, restauracyj zakładów widowiskowych z powodu zainstalowania aparatów radjowych z głośnikiem, co było praktykowane. Maksymalna stawka **podatku od psów** wynosi 30 zł. od psa pierwszego i 40 zł. od psa drugiego.

——ooo——

A jednak pakt wschodni głównem zagadnieniem.

Londyn, 22. I. (PAT). „Times“ w depeszy swego warszawskiego sprawozdawcy stwierdza, że chociaż rozmowy ministra Becka w Genewie z ministrami spraw zagranicznych Francji, Rumunji Austrji, Węgier i Rosji wywołały znaczne zainteresowanie w Polsce, to jednak autorytatywna enuncjacja nie została ogłoszona na temat omawianych spraw. Podczas gdy **rząd polski byłby w zasadzie skłonny przystąpić do konwencji austrjackiej,** to negatywny stosunek kół miarodajnych wobec paktu wschodniego **nie uległ zmianie.** Oficjalne stanowisko wobec Francji było ostatnio stanowczo bardziej pojednawcze, stwierdza „Times“. Ze strony rządu polskiego widoczna jest tendencja wyrównania (jeżeli cena nie będzie zbyt wysoka), wszystkich nieporozumień, które zamąciły stosunki polsko-francuskie w ciągu ostatniego roku, lecz **chęć przywrócenia sojuszu polsko francuskiego do jego dawnej żywotności nie idzie tak daleko,** aby miano się zgodzić na pakt wschodni.

* * *

Rzym, 22. I. (PAT). **„Tribuna“** omawiając w korespondencji z Genewy deklarację, złożoną przez ministra **Lavala** przedstawicielowi **„Izwiestij“** na temat projektu **paktu wschodniego, pisze: „W Genewie przypuszczają, że po odmowie Polski, która nie przystąpi do paktu wschodniego, w rachubę wchodzić będzie inny sposób wzmocnienia przyjaźni francusko-sowieckiej.** Mówi się między innemi o układzie w trójkę, któryby objął Francję, Czechosłowację i Sowiety.

* * *

Paryż, 22. I. (PAT). Min. **Laval** po powrocie do Paryża — jak zapewnia „Paris Soir“ poświęcił wczorajsze przedpołudnie na zaznajamianie się ze skomplikowanemi pertraktacjami, jakie toczą się obecnie w **celu przygotowania przyszłych rozmów w Londynie.** Min. Laval kontynuuje również swoje wysiłki, w celu **doprowadzenia do przystąpienia Polski i Niemiec do paktu wschodniego, który narazie jest wciąż kluczem** wszystkich rozmów politycznych.

Moskwa, 22. I. (PAT). **„Prawda“** donosi że ostatnie rozmowy **min. Becka z min. Lavalem odbywały się pod wpływem decyzji francusko- sowieckich** z dnia 18 stycznia.

W MEKSYKU BEZ ZMIAN.

Meksyk, 22. 1. (PAT). W **Loreto** (stan Zacatecas) doszło do **krwawego zajścia,** w którem został raniony gubernator stanu **de Esparaza.** Pozatem dwie osoby raniono a dwie zabito.

W **Duvango** (stolica stanu tejże nazwy) **powstańcy zaatakowali pociąg i zdołali go wykoleić.** Maszynista został zabity. W starciu padło 8 powstańców i 3 żołnierzy, wiele osób odniosło rany.

Łódź, 22. 1. (Telef.) W dn. 23. znajdzie się na wokandzie Sądu Okr. w Łodzi sensacyjny proces prasowy posła Fichny przeciwko redaktorowi sanacyjnego pisma „Państwo Pracy“ o zniesławienie.

——ooo——

Sąd Okręgowy w Krakowie
wydział III.
dnia 15 stycznia 1935 r.
Sygn. III. Pr. 10/35.

Sąd Okręgowy w Krakowie wydział III. na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące

postanowienie.

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 15 stycznia 1935 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 15 z 15 stycznia 1935 r. z powodu treści:

artykułu zamieszczonego na stronie 1-szej p. t.: „Z dyskusji nad budżetem“ w ustępie od słów: „Przemówienie jego“ do słów: „szczegłowitowskie“ —

albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 255 § 1 k. k. w związku z art. 11 § 2 pr. wpr. k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Scheuring w. r. Prezes Sądu Okręgowego.

Protokolant: Kobylarz w. r.

O czem piszą inni?..

Konstytucja i konstytucje.

„Depesza“ powraca jeszcze do posiedzenia Senatu, na którem uchwalono projekt zmiany konstytucji, a w końcu zastanawia **się** nad przyczynami zobojętnienia, z jakiem **społeczeństwo** przyjmuje tak daleko sięgającą reformę ustroju:

„Oto obywatele już od szeregu lat żyją w odmiennych warunkach ustrojowych. Przyjęta przez senat konstytucja stwierdza właściwie obecny stan rzeczy, będący wyrazem ustosunkowania się nowych sił do reszty ludności, to też nic dziwnego, że społeczeństwo tak obojętnie i apatycznie przyjmuje uchwały nowej konstytucji. Nikt niczego nowego od konstytucji nie oczekuje, bo jej artykułom już oddawna wszyscy podlegamy. Żadnego uroczystego momentu nie należy się spodziewać. **To nie jest Konstytucja 3-go maja, która była echem entuzjastycznych prądów podówczas na Zachodzie nurtujących. To nie jest konstytucja marcowa, dźwignięta wybuchem radości, z powodu odzyskania Niepodległości**“.

„Czas“ w obronie Sejmu..

Parę dni temu występował „Czas“ w obronie prasy brukowej i podnosił jej „zasługi“, wczoraj znowu wziął w obronę Sejm. Przypomina inne pismo, które z równą powagą traktuje zagadnienia zmiany **konstytucji, Gorgonową**, Kiepurę i problem pomarańczowy... Ale posłuchajmy — na czem **polega** ta obrona:

„Gdy się mówi — wina Sejmu, to trzeba to powiedzenie bliżej sprecyzować. Winą większości czy mniejszości? W normalnych warunkach, byłaby to w pierwszym rzędzie wina mniejszości, bo mniejszość, t. zn. opozycja, powołana jest do tego, by przedłożenie rządowe krytykować, by proponować zmiany i poprawki. Ale w naszych warunkach, kiedy opozycja dobrowolnie usunęła się od pracy twórczej, winę za niedoskonałość pracy budżetowej **ponosi większość.** Posłowie z Bloku powinni się zdobyć na pewną dozę zdrowego krytycyzmu, na własny pogląd, na własną inicjatywę. Tymczasem tego prawie że niema. Prawie, gdyż podczas obecnej sesji zaobserwowaliśmy w toku prac komisji budżetowej pewne objawy pocieszające. Pewną samodzielność myśli okazali przedstawiciele Bloku w czasie dyskusji nad budżetem Min. Pracy i Opieki Społ. Z własnem zdaniem, opartem na bardzo poważnych danych, wystąpił hr. Emeryk Czapski w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Ale to wszystko. Inne przemówienia i referaty **żadnych oryginalnych myśli nie zawierały,** ograniczały się do dość nudnej obrony przedłożenia rządowego“.

Zdaniem „Czasu“, jest to dla Sejmu zabójcze. Dodamy od siebie: **dla tego Sejmu,** bo przecież w poprzednich Sejmach było inaczej. Wówczas mniejszość miała również szerokie pole do twórczej pracy, bo nikt jej tego nie uniemożliwiał, a dziś stworzono dla niej takie warunki, że nie tylko o twórczej ale wogóle o **żadnej pracy nie może być mowy.**

Ostatecznie „Czas“ nazywa obecny Sejm „Schein parlament'em“.

Gen. Weygand.

W tych dniach generalissimus armji francuskiej, gen. Weygand, osiągnąwszy granicę wieku, **ustąpił ze stanowiska** przewodniczącego Najwyższej Rady Wojennej, a zarazem naczelnego wodza armji francuskiej w czasie wojny. Gen. Weygand jest osobistością w Polsce niesłychanie popularną i niezwykle cenioną, jest tedy rzeczą zupełnie naturalną, że w prasie naszej pojawiły się artykuły, poświęcone jego osobie. W „Kurjerze Warszawskim“ znajdujemy artykuł pióra prof. St. Strońskiego. Przypomina p. Stroński, że we Francji niejednokrotnie mówiono o zmianie, określającej wiek dla wojskowych, **celem pozostawienia gen. Weyganda na stanowisku.** Ale on stale się sprzeciwiał:

„Nie należy ustawy osłabiać wyjątkami. Raz mogłoby to być korzystne, a dużo razy szkodliwe. **Mamy zresztą świetnych wojskowych, którym trzeba otwierać drogę.** A ja mam jeszcze inne obowiązki, wynikające ze stanowiska, jakie dane mi było zajmować podczas wojny. Winienem pamięci poległych i pamięci marsz. Focha, aby prawdę i naukę wielkiej wojny przekazać potomności“.

„Dzisiaj wchodzi jen. Weygand w nowy okres pracy. Niewiadomo, czy będzie to tylko działalność pisarska, ale wiadomo, że jen. Weygand jest **jednym z najtęższych i najżywotniejszych umysłów współczesnej Francji** i służba jego nie może być jeszcze skończona“.

Taka właśnie opinja panuje we Francji, która nie tyle żegna znakomitego generała, ile mówi mu: do widzenia!

Ataki na autonomję śląską.

Katowice, w styczniu.

Przeciwko autonomji śląskiej rozwinęła się ostatnio gwałtowna kampanja. Zaczęła się ona od uchwalenia w Senacie znanej poprawki w art. 63-cim nowej konstytucji z postanowieniem, iż zmiana statutu organicznego Śląska może nastąpić w przyszłości w drodze zwykłej ustawy państwowej a więc bez zgody sejmu śląskiego. Dotąd zgoda sejmu śląskiego na taką zmianę zastrzeżona była ustawą z dnia 15 lipca 1920 roku uchwaloną przez sejm ustawodawczy w Warszawie. Przeciw poprawce senatu zaprotestował w sejmie śląskim poseł Korfanty imieniem wszystkich klubów opozycyjnych a odpowiedni protest, uchwalony w dniu 15 bm. w sejmie śląskim znalazł poparcie także i w oświadczeniu marszałka Sejmu p. Wolnego, który był jednym ze współautorów śląskiego statutu organicznego. Natomiast bardzo agresywnie zaatakował protestujących wojewoda dr. Grażyński wyrażając w swej mowie budżetowej z 17 bm. pogląd, jakoby autonomja Śląska powodowała rzekomo istnienie dwóch suwerennych władz w Polsce. Jest to określenie nieścisłe, gdyż autonomja jest pojęciem zupełnie dalekiem od suwerenności.

W ślad za wojewodą Grażyńskim także klub sanacyjny w sejmie śląskim ruszył do ataku przeciw autonomji. Na posiedzeniu budżetowem sejmu śląskiego, w ub. poniedziałek — prezes tego klubu pos. Witczak złożył deklarację z następującymi postulatami:

1) Ograniczenie suwerennej władzy sejmu śląskiego i przez to ścieśnienie możliwości nieodpowiedzialnej wobec nikogo demagogji politycznej; 2) zniesienie nietykalności poselskiej, która stwarza parawan dla antypaństwowej niejednokrotnie akcji oraz staje się ochroną przestępców; 3) zniesienie diet poselskich, które stwarzają podstawę materjalną dla zawodowych polityków, a które z korzyścią dla dobra bezrobotnych mogłyby być przeznaczone na cele pomocy społecznej; 4) przebudowa systemu powoływania do życia ustawodawczego ciała prowincjonalnego, ażeby mogło stać się ośrodkiem twórczym inicjatywy i pozytywnej pracy dla dobra ludności śląskiej; 5) utrzymanie osobnego skarbu śląskiego.

W myśl tych przesłanek klub N. Ch. Z. P. głosować będzie za zmianą śląskiego statutu organicznego.

W dalszym ciągu swego wystąpienia zaatakował pos. Witczak, uchwalony przez sejm śląski protest, określając go jako „bezprawną, **coprawda bezskuteczną** próbę zakwestjonowania ze strony sejmu prowincjonalnego uprawnień najwyższej centralnej władzy ustawodawczej“. Ze słów tych wynika jasno, iż obóz sanacyjny uważa sprawę odebrania Śląskowi autonomji za poniekąd **przesądzoną.**

Rzecz cała jednak idzie o słowa statutu: „...za zgodą sejmu śląskiego“. Nikt przecież ani na chwilę nie wątpi, że Śląsk, tak, jak jest już integralną częścią państwa polskiego tak w przyszłości zlikwiduje także i te pewne odrębności administracyjne, które od chwili przejęcia go przez Polskę zachował. Idzie jednak o to, — jak słusznie zaznaczył marsz. Wolny, by danych ludowi śląskiemu przez społeczeństwo polskie przyrzeczeń nie skreślać bez zgody przedstawicielstwa tego ludu. Idzie o to, by zniesienie autonomji dokonało się w drodze naturalnego rozwoju wypadków, a nie jako akt pochodzący „zgóry“. Trzeba pamiętać, że za statutem organicznym śląskim wypowiedział się w roku 1920-ym jednomyślnie cały Sejm ustawodawczy i cały ówczesny rząd polski, poparciem dla tego stanowiska była jednolita również opinja narodu polskiego. Płyną z tego faktu konsekwencje natury moralnej, których lekceważyć niepodobna.... **B. R.**

Listy z Jugosławji.

Korespondencja własna „Głosu Narodu“.

Belgrad, w styczniu.

W oświadczeniu programowem premjera Jewticza zapowiedziano reorganizację administracji państwowej zwłaszcza pod względem personalnym: w urzędach centralnych mianuje się nowych wysokich urzędników a pensjonuje się starych. Na prowincji przedewszystkiem zamianowano **nowych naczelników banatów.** Na polu gospodarczem rząd poświęca dużo uwagi polityce kredytowej. W ramach odnośnych zarządzeń wydano rozporządzenie, mocą którego główne instytucje pieniężne, jak Bank Narodowy i Państwowy Bank Hipoteczny **podlegają kontroli państwa.** Tak samo pod tą kontrolą znalazły się Pocztowa Kasa Oszczędności i Bank Agrarny. Wszystkie te instytucje przechodzą pod kompetencję ministerstwa skarbu. Przez zaprowadzenie takiej kontroli rząd zapewnił sobie możność kontrolowania **zwłaszcza rolniczych kredytów.** Tą drogą też chce rząd zjednoczyć politykę kredytową. Poza tem rząd stara się o rozwój spółdzielni rolniczych. Minister rolnictwa Dr. Jankowicz przyjął w tych dniach delegację centralnego komitetu Związku spółdzielń rolniczych z Dr. Ant. Koroszcem na czele. Delegacja domagała się, aby w jaknajkrótszym czasie weszła w życie ustawa o ruchu współdzielczym w całem państwie.

Z zagadnień politycznych na czoło wysuwa się sprawa przyszłych wyborów uzupełniających do senatu, które przeprowadzone będą dnia 3 lutego. W całem państwie ma się wybierać 23 senatorów. W związku z tem wspomnieć trzeba obrady w jugosłowiańskiej partji narodowej w sprawie kandydatur na miejsca w senacie. Z dotychczasowych obrad w poszczególnych banatach wnioskować można, że partja chce wysunąć **kandydatury nowych ludzi.** Kandydować też będą niektórzy ministrowie, którzy dotychczas nie posiadali mandatu parlamentarnego. — Premjer Jewticz jest czołowym kandydatem jugosłowiańskiej partji narodowej w banacie dunajskim. Na konferencji partyjnej w tym banacie wygłosił program, przemówienie minister sprawiedliwości, Dr. Dragutin Kojicz, przedstawiając drogi, jakiemi kroczyć będzie rząd do uskutecznienia swego programu.

W polityce zagranicznej rząd Jewticza dążyć będzie po linji wytyczonej przez zmarłego króla Aleksandra; jego współpracownik, premjer Jewticz kontynuować będzie rozpoczęte przez **dzieło króla.** Mowca podkreślił, że w życiu wewnętrznem państwa rząd przedewszystkiem poświęcać będzie wielką uwagę sprawom gospodarczym i finansowym. Cała działalność rządu zmierzać będzie **do zlikwidowania kryzysu.** Rząd starać się będzie o zmniejszenie ciężarów podatkowych. W tym celu trzeba będzie poczynić zarządzenia w kierunku zredukowania wydatków. Na tej drodze napotyka się jednak na poważny **problem urzędniczy.** Kadry urzędników stale się powiększają a temsamem rosną trudności budżetowe.

Po wojnie trzeba było odbudować kraj zupełnie przez nią zniszczony. Zadaniu temu Jugosławja sprostała, ale wytworzyła się ciężka sytuacja finansowa. Dlatego i na tem polu trzeba zastosować politykę oszczędności. Ośmdziesiąt procent ludności jugosłowiańskiej trudni się rolnictwem i jej interesy w silnej mierze należy uwzględnić. Administracja państwowa wymaga reform, powinna być bardziej dostępna. Dotyczy to wszystkich działów administracji. Administracja finansowa — mówił minister Kojicz — musi kosztować mniej i musi być zbliżona do ludu. Również administracja sądowa musi kierować się temi wytycznemi, jak i administracja szkolna, bowiem szkoła wytwarza wielki naród i moralne podstawy bytu państwowego. Pod koniec swego przemówienia, minister sprawiedliwości, Dr. Kojicz, oświadczył, że po wyborach uzupełniających do senatu, przeprowadzone będą w roku bieżącym i inne wybory. Najpierw będą wybory gminne, a potem **wybory parlamentarne,** bowiem kadencja dzisiejszego sejmu wygasa już w listopadzie bieżącego roku. **Dr. J. K.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowane prenumeraty.

Projekt konstytucyjny w Sejmie.

Jak już donosiliśmy, marszałek Sejmu, p. Świtalski, wyznaczył posiedzenie plenarne Sejmu na piątek, d. 25 bm., na godz. 4-tą popołudniu. Według dalszych informacyj, na porządku dziennym tego posiedzenia znajdzie się **projekt ustawy konstytucyjnej,** uchwalony niedawno przez Senat.

Wiadomość ta brzmi dość sensacyjnie i zdaje się świadczyć, że ustawa konstytucyjna w swej ostatniej fazie przeprowadzona będzie w **tem samem tempie,** jakie mieliśmy możność obserwować i podziwiać właśnie rok temu. Wprawdzie Sejm ma zadanie ułatwione, bo, jak słychać, nie będzie wnosił do projektu, uchwalonego przez Senat, **własnych poprawek,** nie mniej jednak sądzono, że Senat nie upora się na czas z przygotowaniem druków i sprawa się przewlecze. Tymczasem ze zwołania Sejmu z porządkiem dziennym: projekt ustawy konstytucyjnej widać, że o żadnej zwłoce nie może być mowy. Akurat **w pierwszą rocznicę** przyjęcia projektu zmiany konstytucji przez Sejm — nastąpiło to dnia 26 stycznia r. 1934 — Sejm uchwali tenże projekt z tą tylko różnicą, że nie we własnej redakcji, ale w redakcji Senatu.

Po uchwaleniu ustawy konstytucyjnej, trzeba będzie załatwić trzy inne sprawy, pozostające w najściślejszym związku z przeprowadzaną reformą. Są to ustawy: o wyborze prezydenta, o ordynacji wyborczej do Sejmu, o składzie Senatu i sposobie mianowania oraz wyboru członków Senatu. Ustawy te muszą być uchwalone **przed wejściem w życie nowej konstytucji.** Ponieważ normalna droga przez parlament byłaby za długa, jest rzeczą prawdopodobną, że załatwi się te sprawy **w drodze dekretów.**

Odpowiadałoby to zasadzie, która w tej chwili wydaje się być w pewnych kołach najważniejszą: należy się spieszyć z reformą konstytucji za wszelką cenę.

Długi państwa polskiego

Stan w dniu 1 stycznia 1935.

W „Monitorze Polskim“ z dnia 16 stycznia br. ogłoszony został **wykaz długów Państwa** i przez Państwo przyjętych gwarancyj finansowych na dzień 1-go stycznia 1935 roku.

W dziale — długi wewnętrzne — wykaz wyszczególnia poszczególne długi **emisyjne,** na które składają się pożyczki wewnętrzne, pozostałości dawnych pożyczek bilety skarbowe, pozostałości biletów skarbowych dawnych emisyj itd. Łączne zadłużenie z tytułu długów emisyjnych wynosi **419.533.370.25 zł.; 243520 zł. w złocie z roku 1924; 160.660.200 zł. w złocie z 1927 roku; 1.359.345 franków złotych 6.963.765 dolarów; 8.385.500 marek niemieckich; 3.858665.732 marek polskich.** Pozatem do tych sum dochodzą jeszcze **350 miljonów zł. w złocie z roku 1927 z tytułu Pożyczki Narodowej,** przyczem zaznaczyć należy, że definitywna wysokość zadłużenia Państwa z tego tytułu będzie **ustalona** po zakończeniu zamknięć wpływów w placówkach subskrypcyjnych. W rubryce — **inne długi** wykaz wyszczególnia zadłużenie Państwa poza długami emisyjnemi (bezprocentowy kredyt Skarbu Państwa w Banku Polskim, zadłużenie Skarbu w BGK. itd.). Łączna wysokość tego zadłużenia wynosi: złotych **205.256.968,53; 128.400.482.80 zł. w złocie z roku 1927.**

W dziale — długi zagraniczne — wyliczone są najpierw długi emisyjne z tytułu: 6 proc. Pożyczki Dolarowej 1920 r. 8 proc. Pożyczki Dolarowej 1925 r., 7 proc. Pożyczki Stabilizacyjnej 1927 roku, 7 proc. Pożyczki w lirach włoskich oraz 6 i pół proc. Pożyczki Dolarowej 1930 r. na łączną kwotę: **117.557453.68 dol.; 1.410.099 funtów szterlingów 265.205.000 lirów.** W dalszym ciągu wyliczone są długi wobec rządów: **Austrji** — 335.000 szyl. austr.; **Czechosłowacji** — 17.100.000 fr. szw.; **Danji** — 361.200 kor. duń. **Francji** — 2.2134.469.309.10 fr. fr.; **Holandji** 1.325.500.03 flor. hol.; **Norwegji** 1.206 funtów szterlingów; oraz 16.058.205 kor. norw.; **Szwajcarji** — 75.600 fr. szw.; **Szwecji** — 6.253.200 kor. szw.; **Stanów Zjednoczonych Ameryki** — 206.057.000 dolarów; **W. Brytanji** — 4.640.72015 funtów szterl.; **Włoch** 38.068.438,85 lirów.

Do działu — **długi zagraniczne** — należą jeszcze tzw. **długi polikwidacyjne** w wysokości 66.617.779 flor. austrjackich oraz 21.140.347 kor. złotych.

Na zakończenie wykaz wylicza **gwarancje finansowe, przyjęte przez Państwo.**

Na ziemiach Rzplitej.

„Złote gody" kapłańskie w archidiecezji krakowskiej.

W archidiecezji krakowskiej obchodzą w bieżącym roku „Złote gody" kapłańskie: **Ks. Bartłomiej Boba,** proboszcz w Pcimiu koło Myślenic, **ks. prał. Mateusz Jeż, rektor** „Domu Księży" w Krakowie, **kanonik** honor. Kapituły Podlaskiej, **i Ks. Antoni Lang,** b. dyrektor zakładu wychowawczego im. Księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie.

2.000 żydów wyjeżdża do Palestyny

W najbliższych tygodniach wyjeżdża z Warszawy **pięć transportów** emigrantów żydowskich do Palestyny. — Transporty odejdą w dniach 28-go stycznia, 11, 13-go i 25-go lutego Ogółem wyemigruje temi transportami 2.000 emigrantów żydowskich do Palestyny.

Wilki rozszarpały dz ecko i konie.

Na południu Besarabji w pow. Kahulskim miał miejsce tragiczny wypadek. Gdy włościanin Nitria wracał wieczorem saniami do domu z 9-letnim synem, opadło go stado wilków. Mitria strzałami z dubeltówki zabił jednego wilka. Spłoszone stado uciekło. Gdy Mitria wysiadł z sań, aby zabrać z sobą zabitego wilka, **konie spłoszyły się i poniosły sanie z chłopcem.** Zaalarmowani przez ojca mieszkańcy pobliskiej wsi wyruszyli na ratunek Mitri, przybyli jednak już zapóźno. **Na miejscu wypadku znaleziono tylko szczątki chłopca, rozszarpanego przez wilki oraz zagryzione konie.**

Osławiony Łokietek znowu przed sądem.

Osławiony przywódca tragarskich bojówek, Łokietek, zasiadł na ławie oskarżonych **pod zarzutem steroryzowania Hersza Blokzylbera i nakłonienia go do złożenia fałszywych zeznań.** Działo się to podczas procesu Łokietka i jego towarzyszy o zbrojny napad na bazar przy ul. Franciszkańskiej i pobicie żydowskich tragarzy. H. Blokzylber zeznał, że zajście wynikło wskutek napadu na grupę Łokietka komunistycznej bojówki. Śledztwo jednak wykazało, że **świadek jest członkiem bandy Łokietka.** Gdy fakt złożenia fałszywych zeznań wyszedł na jaw, Blokzylber oświadczył, że **musiał zeznawać fałszywie, obawiając się zemsty Łokietka.** Opierając się na tem oświadczeniu, pociągnięto Łokietka do odpowiedzialności sądowej.

KONIE STEPOWE W POZNAŃSKIEM ZOO. Prof. Vetulani z Wilna, który odnalazł ostatnio **w powiecie biłgorajskim kilka okazów dzikich koni stepowych, t. zw. tarpanów,** umieścił je w poznańskim ogrodzie zoologicznym. Powstał w związku z tem projekt wskrzeszenia czystej rasy tarpanów przez wsteczne krzyżowanie, co pozwoli usunąć domieszkę obcej krwi. Za pośrednictwem poznańskiego Ogrodu Zoologicznego, berliński Ogród Zoologiczny sprowadził również kilka koni z pow. biłgorajskiego.

DWA TYGODNIE ARESZTU ZA OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO. Żydówka Bajda Tempeldiner, której proces toczył się przed warszawskim sądem za użycie obelżywych słów w Ogrodzie Saskim: „Ty polska świnio, ty polska mordo", (o czem donosiliśmy wczoraj), została skazana na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

ZŁAMAŁA OBIE NOGI JADĄC NA NARTACH. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa **nauczycielka Gałówna z Sosnowca.** Wybrała się ona z koleżankami w góry, chcąc użyć jazdy na nartach. **W Zwardoniu,** w ub. niedzielę, zjeżdżając z góry, przewróciła się tak nieszczęśliwie, że **uległa złamaniu nóg.** Ranną po prowizorycznym opatrunku, przewieziono do Sosnowca, gdzie oddano ją pod opiekę lekarza.

Sytuacja Kościoła katolickiego w krajach Skandynawskich.

Rok ubiegły w krajach Skandynawskich, zwłaszcza jeżeli chodzi o stosunek do niej **ludności protestanckiej, zaznaczył się raczej dodatniemi niż ujemnemi objawami.**

SZWECJA. Udział katolików w nabożeństwach katolickich jest szczególnie duży w czasie uroczystych świąt. W Szwecji, podobnie zresztą jak w innych krajach Skandynawskich, dałoby się stwierdzić pewien postęp i trzeba zaznaczyć, że właśnie w ostatnich latach — szczególnie jeżeli chodzi o sfery wykształcone — daje się zauważyć większe zrozumienie dla katolicyzmu.

NORWEGJA. Również z tego kraju nie brak wiadomości, stwierdzających, że dawny wrogi stosunek do Rzymu stracił wiele na swej ostrości. Oto pewien pastor luterski zawiadomił misjonarza katolickiego, że wprowadził ponownie liturgję katolicką. Inny prosił rektora kościoła św. Olafa w Oslo o dostarczenie mu nut Mszy św., by mógł posługiwać się niemi jego protestancki chór w kościele.

ISLANDJA. Podobne wiadomości napływają z dalekiej Islandji. **Ks. Spronk S. M.** Reykjavik znalazł w wielu kościołach protestanckich na wyspie dotychczas zachowane ornaty i inne części ubioru liturgicznego, używanego przez duchowieństwo katolickie w czasie Mszy św. W Islandji do dnia dzisiejszego zachowało się wiele nabożeństw katolickich.

FINLANDJA. Najtrudniejszym okręgiem misyjnym dla Kościoła jest Finlandja, ten najrzadziej zaludniony kraj w Europie, gdzie 82 procent ludności mieszka w oddzielnych zagrodach. W r. 1523 w Finlandji zaprowadzono naukę Lutra. Na 4 miljony mieszkańców protestantów jest 3 i pół miljona, prawosławnych 62.000 a katolików rozsianych po całym kraju tylko 2.000. Wśród 9 działających w kraju księży dwaj są pochodzenia fińskiego. Dopiero **po zrzuceniu jarzma rosyjskiego w 1923 r. można było założyć wikarjat apostolski.** Obecnym pasterzem tego wikarjatu jest **ks. biskup Cobben.** Od 1921 r. w Finlandji istnieje zupełna wolność religijna. Pod koniec średniowiecza kraj ten liczył 200 parafij katolickich, obecnie ma ich tylko 4. (KAP).

———ooo———

W styczniu przez Włochy na Capri.

Oryginalna korespondencja własna „Głosu Narodu".

I. Znane światowe Towarzystwo „Wagons Lits Cook" urządziło w I-szej połowie stycznia b. r. wycieczkę do Włoch, połączoną ze zwiedzeniem Wenecji, Padwy, Rzymu, Neapolu i Capri.

Podróżowanie za granicę pojedyńczo czy we dwójkę ma swoje pewne dodatnie strony, zwłaszcza gdy się zna obce języki. Ale i podróżowanie gromadne, urządzane przez specjalne towarzystwa, zwłaszcza gdy się nie zna obcych języków, przynajmniej dwu albo trzech, przedstawia dużo korzyści. Przedewszystkiem odpadają wszystkie kłopoty o paszporty, rozkłady jazdy, plany miast, o hotele, dorożki, tramwaje, przewodnictwo i t. p. — Zyskuje się na czasie, na kosztach, co przecież dziś zwłaszcza jest ważną pozycją. — A trzeba przyznać, że Wagons Lits Cook mając dużo konkurentów, dba o pasażerów bez zarzutu i stara się, by wynieśli oni z podróży jaknajwięcej przyjemnych wrażeń, by jak najwięcej widzieli.

Gdyśmy specjalnym pulmanowskim wozem wyjeżdżali **z Katowic** w trzydziesto kilko osobowej gromadzie, sypał na pogórza beskidzie puszysty śnieg. — Na banackiej równinie było już szaro i zielono. — Na Semmeringu i w Alpach Julijskich znowu szczyty odziane były w śnieżnobiałe zawoje. Zato **nad Pławą i Tagliamento** i na szerokiej lombardzkiej równinie wyglądało jak u nas późną jesienią albo wczesną wiosną. — Zorane pola pokazują urodzajny czarnoziem. — Jedyną oziminą dość już wysoko wybujałą w górę, to słynna lombardzka pszenica, dająca mąkę na włoski makaron. Najmniej ⅔ równiny nadpadańskiej, zajęła jej uprawa. Jak okiem sięgnąć **na wszystkich** miedzach i rowach **przydrożnych ciągną** się nieskończonym szeregiem **drzewa morwowe albo oliwne, dające** podporę winnej latorośli. — Ale też wino jest tam naturalnym krajowym napojem, a oliwa podstawowym artykułem włoskiej narodowej kuchni.

Ani śladu nieużytku, **każda piędź ziemi wykorzystana skrupulatnie.** Szeroko rozgałęziona sieć kanałów odprowadza wodę z pól zdrenowanych albo służy do nawadniania gleby w razie posuchy.

Wsi w polskiem znaczeniu tu nie ma. Niema też polskich małorolnych — bo jeśli jest małorolny, to zaprowadza na swym kawałku ziemi gospodarstwo ogrodniczo-sadownicze a niezmiernie zagęszczona sieć miast i miasteczek na podalpejskiej równinie włoskiej, zapewnia chłopu włoskiemu zbyt swej ogrodowizny. Na większych obszarach króluje bezapelacyjnie **pszenica.** Przy zabudowaniach gospodarskich mało gdzie stodoła. Za to niezliczone gromady różnogatunkowych kur. Nie widać pasiek. Mało też ziemi zostawiono na okopowe i pastewne. Widocznie hodowla bydła nie stanowi wielkiej gałęzi gospodarstwa bo i **łąk i pastwisk nie spotyka się po drodze.**

Z oparów morskich mgieł wyłania się perła Adrjatyku, najoryginalniejsze miasto na świecie, stolica dożów Wenecja. Pociąg mknie długim nasypem sztucznym przez tonie morskie. — Z jednej i drugiej strony wzburzone **fale morskie sięgają kół pociągu.** Z prawej strony na wysokich cementowych słupach śmiałemi zakrętami wije się słynna przez Mussoliniego zbudowana auto strada. Tuż przy dworcu **kościół Ojców Karmelitów** z nowym dachem i sklepieniem, bo stary został zniszczony przez bombę austrjackiego lotnika w czasie wojny, która wymierzona w dworzec trafiła w kościół.

Wychodzimy na ulicę. **Najcichsze miasto świata.** Nie słychać dzwonków tramwajowych i rowerowych, nie drażni nerwów ryk syren automobilowych. Cicha gondola wozi ludzi i towary. — Na lądowych ulicach **niema jezdni i chodników** — bo szerokość ulicy nie sięga czasem 2 metrów. Plac św. Marka w konkursie piękności na najpiękniejszy plac świata, zwłaszcza wieczorną porą, zdobyłby bezapelacyjnie pierwszą nagrodę, zwłaszcza, że sławne Dandolowe oswojone gołębie, siadające przechodniom na głowie, rękach i ramionach, zdobywają dla niego wszechświatową popularność.

Na Lido pustki. Tylko Adrjatyk niestrudzenie długimi linjami białogrzywych fal szturmuje delikatnie piaszczyste wybrzeże, szumiąc odwieczną pieśń wieków. W hotelu „Splendid" gdzie stoimy, właściciel, Czech z Pragi przyjmuje nas niezwykle gościnnie. A no bracia Słowianie. **W Padwie** zwiedzamy słynny uniwersytet, gdzie wykładał Galileusz. Pełno polskich pamiątek. — W bazylice św. Antoniego pozostającej pod opieką OO. Franciszkanów jest **kaplica polska** z obrazami, przedstawiającemi **sceny z życia polskich świętych.** U grobu św. Cudotwórcy płoną niezliczone światła i żarliwie modli się tłum różnorakі. Długim 18 kilometrowym tunelem mającym za sobą i przed sobą cały orszak krótszych **przecinamy w poprzek Apeniny,** mijamy artystyczną Wenecję i nadtybrzańską doliną zdążamy **do Miasta Wiecznego.**

STAN. SĘK.

Z całego świata.

60 lat pracy sióstr Felicjanek polskich w Ameryce.

60 lat temu, 20 listopada 1874 r. **przybyły** pierwsze Felicjanki — w liczbie pięciu — do Ameryki, sprowadzone tam przez pioniera polskości za oceanem, **śp. ks. Józefa Dąbrowskiego,** twórcę seminarjum polskiego w Orchard Lake. Pierwsze Siostry Felicjanki zamieszkały w drewnianym klasztorze, który zaraz w roku 1875 został doszczętnie zniszczony przez dwukrotny pożar. Z czasem Zgromadzenie to przyjęło się w wielu środowiskach polskich, zyskując sobie wszędzie uznanie i zaufanie duchowieństwa i wiernych. Do tej pracy w szkołach przygotowywał zrazu śp. ks. Dąbrowski sam w wielkiej mierze Siostry Felicjanki, stworzywszy przy pomocy Matki M. Kajetany zawiązek pierwszego polskiego seminarjum dla nauczycielek.

Zgromadzenie ma tam dziś: sześć prowincyj, domów macierzyńskich 6, szkół parafjalnych, powszechnych 8-mioklasowych 208, gimnazjów wyższych z kursem handlowym 14, seminarjów nauczycielskich 6, pensjonatów 6, internatów 6, zakładów dla sierot — chłopców i dziewcząt 8, przytułków dla starców 1, ochronek 9, domów dla pracujących dziewcząt 3, **dzieci w szkołach parafjalnych powszech. 230802, w gimnazjach i seminarjach 1152 oraz sierot w zakładach — 2434.** Liczba Sióstr zatrudnionych w sześciu prowincjach amerykańskich wynosi 3175. (KAP).

Siostra zmarłego króla Alberta I wstąpiła do klasztoru.

Siostra zmarłego króla Belgów Alberta I-go **księżna Józefina Karola Marja Albertyna,** wdowa po zmarłym w roku 1919 księciu Karolu Hohenzollern, wstąpiła do klasztoru w Szwajcarji. Uroczystość obłóczyn odbyła się w niedzielę 20 stycznia w klasztorze w Guntersfal pod Fryburgiem Szwajcarskim.

Ponowna fala mrozów.

W Ameryce kilka katastrof kolej. spowodowanych zamiecią.

Od dziesięciu dni panuje **w całych Włoszech** surowa zima. Na południu półwyspu apenińskiego spadły obfite śniegi. **Najbardziej** mróz daje się we znaki w Bolonji, gdzie temperatura spadła do —16 stopni poniżej zera. W Rzymie i **Neapolu notowano 7 stopni niżej zera,** a na Sycylji spadły śniegi.

Silne mrozy doszły, jak się zdaje, ub. **nocy** na Węgrzech do punktu kulminacyjnego. W niektórych częściach kraju temperatura spadła **do 24 stopni poniżej zera. Zanotowano wiele wypadków śmierci wskutek zamarznięcia.**

Nagła odwilż, jaka nastąpiła po ostatnich burzach śnieżnych, wywołała w północno-zachodnich stanach Ameryki północnej powodzie, które wyrządziły znaczne szkody. Natomiast w **środkowej części Stanów Zjedn. panują dotkliwe mrozy.** W następstwie zamieci śnieżnych wydarzyło się **kilka katastrof kolejowych w czasie których zabitych i rannych zostało około 30 osób.**

B. urzędnik konsulatu skazany na więzienie.

Długoletni urzędnik **konsulatu polskiego w Paryżu, Jan Hetlinger,** stanął przed Sądem Okręgowym w Warszawie pod zarzutem nadużyć w wysokości 50 tys. franków. Przez długie lata pracował sumiennie. Załamanie nastąpiło od czasu, kiedy związał się z pewną kobietą. Nakłaniała go ona do wydatków, znacznie przekraczających jego uposażenie. Sięgnął po pieniądze klijentów. Chcąc pokryć nadużycia Hetlinger zaczął grać w ruletę, ale przegrywał i brnął coraz dalej. Widząc, że malwersacje muszą się wydać, uciekł z Paryża. Aresztowano go w Monte Carlo. W Nizzy dopuścił się również wykroczeń, za które wsadzono go do więzienia. Po odbyciu kary został wydany sądom polskim. Sąd Okręgowy skazał Hetlingera na 2 lata więzienia.

Proces b. szefa czerwonej gwardji na Węgrzech.

Oryginalny proces rozpoczął się w Sądzie Okręg. w Warszawie przeciwko 8 członkom zarządu Banku Spółdzielczego przemysłowców pułtuskich. Członkowie zarządu znajdują się **pod zarzutem udzielania pożyczek osobom nieodpowiedzialnym finansowo,** oraz o działanie na szkodę banku. Spośród oskarżonych na plan pierwszy wysuwa się **Romuald Gogolewski,** b. prezes zarządu banku. Obok Gogolewskiego, na ławie oskarżonych znajduje się **Antoni Sikorski,** prezes zarządu Banku, pisarz hipoteczny z Pułtuska, który także znany jest jako działacz w rozmaitych organizacjach społecznych.

Coraz ważniejsze dowody winy Hauptmana.

W procesie Hauptmana przed sądem w Flemington, urzędnik skarbu Stanów Zjedn. zeznał, że w dniu wpłacenia okupu za dziecko Lindberghów, tj. 2 kwietnia 1934 r. Bruno i Anna Hauptmanowie mieli w banku na rachunku bieżącym **203 dolary i papiery wartościowe na sumę 100 dolarów.** Następnego dnia na rachunku małżonków Hauptman **zjawiło się 44.486 dolarów.** Od tego dnia również, jak zeznał świadek, Hauptman przestał grać na giełdzie, podczas gdy przed tem nabywał nieraz różne walory na sumy dochodzące do 50.000 dolarów.

Proces szefa czerwonej gwardii na Węgrzech.

Przed sądem wyjątkowym w Budapeszcie rozpoczął się proces **byłego szefa czerwonej gwardji i komisarza rządu komunistycznego na Węgrzech w 1919 r.** Matjasa Rakossy'ego. Akt oskarżenia zarzuca mu **popełnienie 27 morderstw i w 70 wypadkach nakłanianie do mordu,** jak również współudział w fałszerstwie pieniędzy.

———ooo———

SŁYNNA KATEDRA W ROUEN ZAGROŻONA PRZEZ GOŁĘBIE. Słynne rzeźby na katedrze w Rouen, jak „Uczta Heroda", „Św. Szczepan, pierwszy męczennik", „Koronacja NMP", i inne poważnie zostały zagrożone przez niezwykle rozmnażające się gołębie, które gnieżdżą się w załamaniach rzeźb. Zaniepokojone o stan tego wspaniałego zabytku sztuki **sfery artystyczne zabiegają o podjęcie walki z ptactwem** i ocalenie w ten sposób dla przyszłych pokoleń przepięknych rzeźb katedry.

MSZA ŚW. W PODZIEMIACH KOPALNI WĘGLA. W tych dniach na mocy specjalnego zezwolenia Stolicy Św. w podziemiach kopalni węgla „Esperance" w Montegnee pod Leodium odprawioną została po raz pierwszy Msza święta na intencję ofiar tej kopalni. **Na głębokości 700 metrów ustawiono niewielki ołtarz z krzyżem z gałązek jedliny.** Na ołtarzu zamiast zwykłych świec ustawiono lampy górnicze. Setki klęczących dokoła ołtarza górników również trzymało zapalone lampy górnicze w rękach. Nabożeństwo odprawił naczelny kapelan organizacyj robotniczych.

———ooo———

Samotny lot kobiety nad Pacyfikiem.



Amerykańska lotniczka Amelia Earhart przeleciała w przeciągu 18 godzin z Honolulu na wyspach hawajskich do Oakland w Kalifornji, gdzie została przyjęta entuzjastycznie. Do lotu wystartowała mimo zakazu władz policyjnych. Należy zaznaczyć, że przelot nad Oceanem Spokojnym pomiędzy Honolulu a Kalifornją uważany jest za bardzo niebezpieczny i dotychczas już 12 lotników przypłaciło życiem tę ryzykowną próbę.

Nowa Polska na Polesiu.

Juljan Podoski: ORŁY NA ZIEMI, powieść (Warszawa, nakład „Placówki Ilustracji Polskiej". Str. 238).

Na brzegu Piny tworzy się nowa kolonja wojskowych Ławrowo, tuż przy starej osadzie Bystre Prudy. Dwa tuziny ich przybyło. Spod jednego znaku wojskowego wszyscy. Przewodzi im porucznik Leszczyński. Na Lachów „okupantów" spodełba patrzyli początkowo Poleszuki, ale się zmieniło, gdy te „żołniry" uratowali im wieś od powodzi i gdy im pożar ugasili. Pod ręką kolonistów bagna i moczary zmieniają się w sady, warzywniki i bujnorodne zagony. „Przykład dobry działa jak zaraza" i poleska kraina cywilizuje się w coraz większym promieniu. Stara przyjaźń łączy osadników z ich pułkiem, nową przyjaźnią złączyli się z tubylcami poleskimi.

W osnowę powieściową wpleciono postaci dalsze: młody agronom i młoda meliorantka inżynierka, uosobienie zła — Ryży podpalacz i dobry — „człowiek leśny" Lisica. Postaci te sharmonizowane z ideą opowiadania, w którem niektóre rozdziały są jakby artykułem publicystycznym lub felietonem literackim.

Nie jest to powieść artystycznie pomyślana i wykonana z napinającemi nerwy zawikłaniami i misternemi rozwikłaniami, akcji i intryg. Jestto spokojne opowiadanie faktów, bez opisów poetyckich i malatury literackiej. Autor ma przed sobą szlachetną ideę i jej służy. Stworzył dziełko poczciwe, tomik dydaktyczny, obywatelsko-wychowawczy. Tak idealnie zapewne nie bywa w pogranicznych osadach, ale tak być powinno, jak „Orły na ziemi" pokazują. Ale tak się stało, narrator a z nim każdy szczery Polak pragnie.

Gwoli tej tendencji powieść Podoskiego obok jego „Rycerzy z KOP" zapisane być muszą w bibljografji naszej jako cenny numer w literaturze narodowo- i państwowo-wychowawczej. Nie frazes patrjotyczny, ale czyn pozytywny i twórczy zwyciężył w kompozycji. Powieść pogodna i spokojna zaleca się sama na lekturę i starszym i młodszym, nerwami nie zatarga, a do działania społecznego popchnie lub pociągnie. (m.)

Sport.

Kto walczy w drugiej rundzie w Davos

Do drugiej rundy hokejowych mistrzostw świata zakwalifikowało się ogółem 8 drużyn: Szwajcarja, Francja, Czechosłowacja, Kanada, Szwecja; Włochy; Austrja i Anglja. Są to drużyny, które zajęły pierwsze i drugie miejsca w swych grupach.

Polska zajęła w swojej grupie dzięki pechowemu meczowi z Francją trzecie miejsce i skutkiem tego odpadła.

Pierwszy nocny konkurs skoków.

Na skoczni olimpijskiej w Garmisch Partenkirchen odbył się pierwszy nocny konkurs skoków. Skocznia była oświetlona zapomocą reflektorów. W tym ryzykownym pokazie wzięło udział około 20 narciarzy. Najlepszy wynik uzyskał Toni Bader — 48 mtr., podczas gdy Gumpol i Kemser uzyskali 50 mtr., ale z upadkiem. Widok skoczni, oświetlonej reflektorami, był niezwykły.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO CZESKIEGO TENISISTY Z AUSTRALJI.

Na turnieju tenisowym w Sidney czeski tenisista Menzel odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Crawfordem 8:6, 0:6, 8:0.

—0o0—

ATAK NA ŁYŻWIARSKIE REKORDY POLSKI udał się w niedzielę Kalbarczykowi. Na 500 mtr. Kalbarczyk uzyskał czas 49.2 sek., bijąc rekord Jucewicza, ustanowiony w 1920 r. o 0.4 sek.

Na 3000 mtr. Kalbarczyk uzyskał świetny czas 5:22.2 sek., bijąc dawny rekord Polski aż o 9 sek.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWO Warszawy zdobyli po dwudniowych zawodach, w konkurencji panów Michalak (Polonja), a w grupie pań Nehringowa (Polonja).

Radjo.

Ciche bohaterki. We środę dnia 23 stycznia r. b. o godz. 17.25, przed mikrofonem Polskiego Radja w Warszawie, wygłosi prof. H. Moscicki odczyt o działalności kobiet w Powstaniu r. 1863. Będzie to sprawozdanie z rewelacyjnej książki p. Bruchnalskiej o Polkach w akcji powstaniowej, tem bardziej aktualne, że właśnie obchodzimy rocznicę Powstania Styczniowego.

Lokalny program Torunia. Stacja Polskiego Radja w Toruniu pomyślana była jako przekaźnikowa, już jednak od początku jej działalności umożliwiono tej stacji nadawanie własnego, lokalnego programu. Program ten oczywiście nie będzie ograniczał się do spraw samego Torunia, ale przedewszystkiem będzie wyrazicielem wielkich wartości cywilizacyjnych wszystkich miast pomorskich, szczególnie tych, które zdobędą się na wysiłek, aby odrębność swą zaakcentować w sposób artystyczny i radjofoniczny. Wielką rolę w procesie skupienia całego Pomorza wokół stacji toruńskiej odegrają zapewne reportaże, które będą odzwierciedlać życie sportowe i ważniejsze wydarzenia poszczególnych miast tej dzielnicy. Narazie został ustalony program lokalny Torunia do końca sezonu zimowego. Jest on realizowany etapami. Od 1 stycznia rb. nadaje Toruń już stale wiadomości sportowe, informacje o życiu artystycznem i kulturalnem Pomorza, oraz ważne dla nowych słuchaczy skrzynki: programową i techniczną. Od połowy stycznia poszły w świat z rozgłośni toruńskiej wiadomości rolnicze, pogadanki rolnicze, odczyty, recytacje prozy i poezji, feljetony literackie i fragmenty teatralne. Ulubione wśród słuchaczy „koncerty życzeń" i retransmisje ze stacyj zagranicznych uzupełnią tymczasowy program nowej rozgłośni.

Jeśli chodzi o audycje radjowe z Torunia na całą Polskę, to tu obowiązywać będą te same zasady, jakie Polskie Radjo stosuje wobec innych stacyj regionalnych. Każda, wartościowa, interesująca całą Polskę audycja, będzie przyjęta do transmisji na wszystkie stacje.

—oo—

Programy stacyj radjowvch.
Czwartek 24 stycznia 1935

Kraków, (207) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy 15.35 Feljeton; 15.45 Koncert kameralny; 16.45 Lekcja języka francuskiego z Warsz.; 17.00 Teatr Wyobraźni; 17.50 Skrzynka pocztowa; 18.00 Pogadanka; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warsz.; 19.00 Nowoczesna muzyka bułgarska z płyt; 19.20 Transmisja z Warszawy; 19.30 Muzyka z płyt; 19.45 Program na dzień następny 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy; 22.45 Odczyt w języku ang. „Pierwotna przyroda w górach polskich"; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 17.50 Listy i programy; 18.00 „Silva rerum" i życie artystyczne; 18.05 Wiadom. plast.; 22.45 „O współczesnej prozie awangardowej";

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Sygnał czasu i kolęda; 6.50, 7.07 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Audycja dla dzieci; 12.30, 13.10 Poranek ze studja; 13.00 Dziennik południ. 13.05 Z rynku pracy; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.45 Godzina muzyki lekkiej; 16.45 Lekcja języka francuskiego; 17.00 Teatr Wyobraźni; 17.50 Skrzynka pocztowa 18.00 Pogadanka rolnicza; 18.15 Koncert; 18.45 Co czytać; 19.00 Utwory z płyt; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Muzyka z płyt; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert wieczorny; 21.45 Odczyt „Manifestacje Warszawy przed powstaniem styczniowem"; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka taneczna; 22.45 Odczyt w języku angielskim z Krakowa; 23.00 Wiadom. meteorol.; 23.05 — 23.30 D. c. muzyki tan.

Katowice, (395.8) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 15.35 Wiadomości gospodarcze; 17.50 Feljeton sportowy; 18.00 Karlikowa poczta; 21.45 Porady radjotechniczne.

Humor.

Refleksja. — Przez tysiąc i jedną noc opowiadała Szeherezada bajki Kalifowi.

— Hm, musieli otrzymać piękny rachunek za światło.

X. Y. 7

Tragedje pstrąże.
(Gawęda rybacka).

Na tle współzawodnictwa przyszło do otwartej walki między Tępigłucem a Wywijasem. Dotychczas Tępigłuc miał w głębinie monopol na uczucia państwowe; teraz berło wydzierał mu obcy przybłęda. „Mój kochany Gubiślizku" żalił się przed swym asystentem — „zauważyłeś, jaki ten głupi węgorz do mojej skóry się dobiera? Wnet on mi kurtę skroi!" „Ależ profesorze! wobec takich zasług, któż może co profesorowi zrobić!" „Iii, zasługi.., cóż one znaczą skoro Wywijas ma „plecy" za sobą! Już słyszałem, że tam coś o mnie pisał". „Wiecie co profesorze? rzecze Gubiślizek — „mnie się zdaje, że najlepszą metodą obrony jest atak. Wyłapiemy Wywijaska na jakiem słowie nielojalnem — albo je zmyślimy (co jest wszystko jedno) i doniesiemy na miejsce odpowiednie". „Doskonale"! zawołał Tępigłuc „co to znaczy dobry przyjaciel w niedoli". „Pomożesz mi?" „Owszem, już ja się tem zajmę". Odetchnął Tępigłuc a Gubiślizek odszedł głęboko zamyślony. Hm! medytował — dobiera mu się do skóry — ma plecy za sobą... węgorz będzie górą... głupi, kto ze słabszym trzyma, to razem z nim wpadnie... nie ma co... tak muszę zrobić! I poszedł do Wywijasa i wszystko mu powiedział o Tępigłucu prosząc — rozumie się — o sekret.

Życie obywatelskie objęło wszystkie stany bez różnicy wieku i płci. Pstrążyce lubiły się dawniej łączyć w kółka i stowarzyszenia; było kółko wzajemnej pomocy przy podróży na tarło, był związek dla utrzymania życia towarzyskiego pstrążyc. W długie noce zimowe, gdy gromady ryb stały nieruchomo na głębokiej wodzie zajęte li tylko oddychaniem i przetrzymywaniem zimna, związkowe pstrążyce skracały sobie nudy pogadankami, plotkami, wspomnieniem lata i roiły plany na przyszłą wiosnę. Związki te wszystkie upadły, powstał jeden wielki związek pstrążyc, który miał za cel pracę obywatelską, miał on ująć w ramy całe życie pstrążyc od wylęgnięcia z jajka, aż do wejścia do koszyka rybackiego. Cele te nie były z początku ściśle zdefiniowane, wyrażały się tylko w górnolotnych frazesach i dlatego właśnie zgromadziły dużo członkiń; na wzrost liczby kandydatek wpływała obawa, aby która z pstrążyc nie straciła „głowaczówki". Praca obywatelska w związku objawiała się w licznych zebraniach, na których się kłócono, balotowano, wybierano, rezygnowano itp., zaś na zewnątrz polegała na tem, że pstrążyce związkowe pływały po kątach głębiny a spotkawszy jakiegoś potulnego pstrążka, zwłaszcza z partji Wargacza, goniły go i kąsały. Nazywało się to walką z nieprawomyślnością. Potem na posiedzeniu pisano sprawozdanie, bacznie uważając, aby nie było za krótkie — a więc spisywano ile ryb zostało pokaleczonych, ile było ran wogóle zadanych, ile poszczególny pstrąg ran otrzymał, ile ran wypadało przeciętnie na jednego pstrąga, jak długo te rany się goiły u każdego z osobna i przeciętnie u jednego osobnika, itp.

Bezprogramowość nie mogła trwać jednak dłużej, bo związkowi groziło zupełne rozprzężenie z powodu kłótni wewnętrznych. A chodziło członkiniom o to, że w żaden sposób nie mogły dojść do tego, która z nich najwięcej położyła zasług dla sprawy. Wszelkie sprawdziany zawodziły, pozostał wreszcie jedyny, na który wszystkie się zgodziły, że każda wie najlepiej o sobie, jakie ma zasługi. Ten sprawdzian aczkolwiek najrozumniejszy i ogólnie przez nie przyjęty, zawiódł je sromotnie i wrzenie nie ustawało. Na szczęście dla głębiny i dla związku zjawił się wódz, który rozpoczął nową erę w historji związku.

VI.

Pewnego dnia pod wieczór, gdy słońce zachodziło jaskrawo wróżąc słotę na dzień następny, odbywało się na głębinie nowo wprowadzone „święto chruścika". Chruścik jestto owad bardzo pożyteczny; jako gąsienica żyje we wodzie, potem jako poczwarka buduje sobie rurkę z kawałeczków kory lub piasku, zlepia ją śluzem i właził do niej. Tak żyje kilka tygodni, o ile mu pstrągi nie skrócą życia, poczem poczwarki wyłażą na kamienie, składają na nim swoje pancerze i jako owady ulatują w powietrze. Latając nad wodą, cieszą się nadal przyjaźnią pstrągów.

Z wdzięczności dla nich urządzono festyn, pstrążki młode zgrupowane w szeregi, czyniły pochód manifestacyjny, naśladowały ruchy to gąsieniczek, to poczwarek chruścika, podskakiwały lekko nad wodę, kładły się na fale miękko, aby znów za chwilę podskoczyć do góry. Kto z przechodniów oglądał te igry, był zachwycony. Rybacy nie bardzo je lubią, bo wtedy pstrągi „nie biorą".

Znużone świętem wracały ryby do swoich zajęć. Pstrążyce związkowe, mimo głodu zebrały się natychmiast na sesję, aby wygotować sprawozdanie do władz, jak się odbyło święto, ilu było uczestników, ile każdy wykonał podskoków i t. d. Schemat do wypracowania był podobny, jak przy sprawozdaniu z walki z nieprawomyślnością.

Gdy tak zacne niewiasty obradują, zjawiła się przed niemi jakaś postać, dziwna niesłychanie. Niby była ryba, miała nawet płetewki nieduże, ale postać jej była okrągła, płaska, jak zatrzaśnięty szapoklak; płynęła pochylona, jakoby chora; przy bliższem oglądnięciu wzdrygnęły się poczciwe matrony, bo istota ta miała po jednej stronie głowy dwoje oczu a po drugiej stronie żadnego! Przybyła obróciła stronę bezoczną, ku dołowi, wybałuszyła oczy na gromadkę członkiń, zlustrowała je szybko i posunęła się ku przewodniczącej. „Z kimże mam ewentualną przyjemność? zapytała prezeska: „Jestem flądra" — odrzekła nowoprzybyła — „przysłano mię tu zdaleka, bo aż z Bałtyku ,abym zbadała teren i wraz z wami pracowała nad przyszłością".

Co słychać w Krakowie.

Środa 23: Rajmunda de Penn. w., Ildefonsa b., Zaślubiny N. M. P.
Wschód słońca 7.27, zachód 16.16.
Długość dnia 8 godzin i 49 min.

Czwartek 24: Tymoteusza b. i m., Eugenjusza m., Felicjana b. m.
Wschód słońca 7.26, zachód 16.17.
Długość dnia 8 godzin i 51 min.

—oo—

ECHA ZJAZDU KOMUNIKACYJNEGO. Obradujący w Krakowie od 21 bm. delegaci Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce po poniedziałkowem nabożeństwie w kaplicy cmentarnej za duszę śp. inż. Tomickiego, b. dyrektora Zakładów Elektr. m. Lwowa i złożeniu wieńca na jego grobie udali się na grób żony śp. dyr. Tomickiego, zasłużonej działaczki na którym b. min. Kuehn złożył wiązankę kwiatów.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18 do 20 gr; śmietana 1 do 1.20, śmietanka 50 do 60 gr; ser zwycz. kg. 70 do 80 gr; masło deser. I i II sorta 2.40 do 2.70; zwyczajne 2.20 do 2.40; jaja świeże sztuka 9 do 10 gr; jabłka kg. 60 gr do 1.20; buraki 8 do 10 gr; cebula 20 do 25; marchew 12 do 15; pietruszka 18 do 22; włoszczyzna 15 do 20; ziemniaki 8 do 10; kura 2 do 3.50; kaczka żywa 2.50 do 3.50; bita 2 do 3.50; gęś żywa 4 do 6 zł; bita 3.50 do 5.50; zające 1.80 do 2.80; indyk i indyczka 4.50 do 11 zł.

NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ spędzono w tygodniu od 12 do 18 bm. 1709 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: — buhaje od 38—65 groszy, woły 45—59, krowy 36—60; jałówki 42—61; cielęta 50—91; nierogacizna: 57—70; bitej wagi: nierogacizna 72—92. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1630 sztuk, na konsumcję innych gmin 64, pozostało niesprzedanych 15.

GDY ZŁODZIEJ JEST NAMIĘTNYM PALACZEM. Epstein Naftali, Kalwaryjska 30 doniósł policji, że dnia 21 bm. o godz. 17 nieznany sprawca skradł mu z wozu na ul. Celnej pakunek z wyrobami tytoniowemi, wartości około 400 zł.

AMATOR ROWERÓW POD KLUCZEM. Zatrzymano Prażdowskiego Mieczysława, lat 24, bez zajęcia, Rękawka 19, za kradzież roweru wraz z teczką wart. 300 zł. na szkodę Budka Kazimierza, zam. w Czadkowicach pow. Chrzanów. Złodziej zabrał rower z przed apteki przy ul. Mikołajskiej 21 bm. o godz. 14. Rower Prażdowskiemu odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—ooOoo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „To więcej niż miłość". (Ceny zniżone).

Czwartek: „Mecz małżeński". (Ceny zniżone).

Piątek: „Rajski ogród" (gośc. występ H. Ordonówny).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy.

WANDA: Czarna perła.

APOLLO: Rodzina Rotszyldów.

SZTUKA: Rewolucja śmiechu.

UCIECHA: „Młody las" (film polski).

SŁONKO: „A. L. 14 zatonęła". (Madge Evans, Robert Montgomery).

PROMIEŃ: „Niewidzialny człowiek" i „Nowa płeć" z Elizą Landi.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat".

BAGATELA: „Bunt w Szanghaju". Na scenie rewja pt. „ABC".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—25 bm.: „Książę Bouboule".

—oo—

FR. PLATÓWNA I ST. DRABIK W „ŻYDÓWCE". „Żydówkę" daje opera krakowska w najbliższy poniedziałek, 28 bm. ku uczczeniu 100-nej rocznicy pełnego powodzenia scenicznego arcydzieła Halevy'ego. W operze tej, opracowanej muzycznie przez dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznie przez reż. J. Stępniowskiego, wystąpią gościnnie: świetna sopranistka Franciszka Platówna i znakomity tenor opery król. w Belgradzie Stanisław Drabik.

TEATR A RECENZENT — WIECZÓR DYSKUSYJNY. Dziś tj. w środę o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika na Uniwersytecie Jag. odbędzie się Wieczór dyskusyjny pod powyższym tytułem. Mówić będą. L. H. Morstin: „I taką możnaby napisać recenzję z Hamleta..."; prof. L. Skoczylas: „Sztuka — kasa — recenzent"... Następnie dyskusja z udziałem krytyków i publiczności.

Dziś, kiedy panuje twarda zima...

APEL KRAKOWSKIEGO ARCYBISKUPIEGO KOMITETU RATUNKOWEGO.

Gdy nadchodzą słoty i zimna jesienne, do biur Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego i jego filij Komitetów Parafjalnych, zgłaszają się całe rzesze biedaków, bezrobotnych, bezdomnych, głodnych i obdartych. Są ich dziesiątki i setki, a każdy prosi, bo każdy potrzebuje. Zgłaszają się i inni, biedna inteligencja, ludzie, którzy nie mając środków do życia, czy też nie znajdując nigdzie pracy, tu szukają ratunku. A trudno im prosić i dopiero ostateczny brak i niedostatek, zmusza ich do tego kroku.

I zaczyna się praca Komitetu, a więc, rozsyłanie próśb i odezw, zbieranie składek pieniężnych, gromadzenie ubrań i bielizny, sprawdzanie zgłaszanej biedy, wydawanie obiadów, rozdzielanie ponaprawianej odzieży, wyrabianie posad, poszukiwanie pracy, wspomaganie chorych, wysyłanie wątłych dzieci do Rabki. — Trudno wyliczyć rodzaje prac i zadań, które spełnia Komitet Ratunkowy, wystarczy tylko przypomnieć, że w roku zeszłym 1933/34 poza wszelkiego rodzaju udzielaną pomocą, wydawał dziennie 1.200 obiadów dla nierejestrowanych bezrobotnych, umysłowo i fizycznie pracujących. Trzeba podkreślić i oświetlić z dwóch stron tę sprawę. Pierwsza: że 1.200 osób niemających środków na kupienie sobie obiadu — niemających przy czem go ugotować, dostawało każdego dnia gorącą, smaczną i zdrową strawę. Druga: że na 1.200 obiadów każdego dnia musiał Komitet znaleść i zebrać środki pieniężne, co nie było łatwe.

Lecz społeczeństwo polskie, a w tym wypadku specjalnie krakowskie, zdało już wielokrotnie egzamin ze swej ofiarności. Tam, gdzie chodzi o wielki, zbiorowy czyn, świeci ono zawsze dobrym przykładem, to też i w roku minionym, nie brakło Komitetowi środków na prowadzenie wielkiego dzieła miłosierdzia.

Ale teraz? Gdy w lipcu br. nawiedził Bóg Polskę klęską powodzi, całe społeczeństwo stanęło gotowe do niesienia pomocy poszkodowanym. I posypały się składki pieniężne i odzieżowe i każdy dawał swój choćby drobny datek na ofiarę **dla powodzian.** Arcybiskupi Komitet Ratunkowy siłą faktu pozostał niejako na boku. **Zapomniano chwilowo o nim.** Dziś, kiedy panuje twarda zima, kiedy nic się nie zmieniło na lepsze i setki biedaków krakowskich, bojąc się zimna i głodu, szukają pomocy i wsparcia, Komitet Ratunkowy sam wołać musi o ratunek do społeczeństwa, gdyż inaczej nie podoła swemu wielkiemu zadaniu.

Chrystus powiedział: „Kochaj bliźniego twego jak siebie samego". Każdy biedny i głodny, bez względu na pochodzenie i stanowisko społeczne, narodowość i wyznanie, jest w Komitecie „bliźnim" i każdy „bliźni" w myśl słów Chrystusa, jest tam kochanym. Wsparcie, radę i ratunek, wszystko mu daje Komitet w miarę możności, która niestety z każdym rokiem staje się mniejsza i to **zmusza go, do proszenia o pomoc — wszystkich.**

Wszystkich, a więc tych, którzy mając bardzo wiele, nie zastanawiają się i nie myślą o biedzie, którym trzeba... przypomnieć. Innych, którzy są zawsze gotowi dać część tego co posiadają. Tych, którzy żyjąc w średnich warunkach, nie żałują innym i składają ofiarnie to, co im zbywa. I tych wkońcu, którzy wiedzą co brak i niedostatek, a wiedzą, chętnie dzielą się z biedniejszymi jeszcze. Prosi gorąco wszystkich!

Nie pozwólmy, by ten umiłowany Komitet przestał istnieć! Tak, umiłowany, przedewszystkiem **przez jego Założyciela Księcia Metropolitę Adama Sapiehę,** dalej przez tych, którzy pracując w nim, nie liczą się z czasem, trudem i zmęczeniem, którzy robią wszystko dla niego z miłością i radością w duszy. Umiłowany w końcu i przez tych, którym pomaga, łzy ociera, ratuje przed nędzą i upadkiem. — Wspomagajmy Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy! Jest on tak wielkim dziełem, jak wielką jest dobroć i litość czystego, ludzkiego serca.

Datki nadsyłać można wprost do biura Komitetu ul. Straszewskiego 18 II p. od godziny 11—1, do Administracyj pism miejscowych i na konto czekowe P. K. O. 405.825.

—

Nominacje adjunktów na Uniw. Jag.

Z Warszawy nadeszły na Uniw. Jag. nominacje **siedmiu nowych adjunktów w zakładach uniwersyteckich.** Trzy dotychczasowe asystentury zamieniono na stanowisko adjunktów i kreowano cztery nowe adjunktury. Jest to spełnienie części postulatów, wysuwanych przez Uniw. Jag. od szeregu lat w zakresie powiększenia stanowisk naukowych na wszechnicy krakowskiej. Jak wiadomo, asystentura jest stanowiskiem czasowem, podczas gdy adjunkt zajmuje stanowisko stałe. W przyszłym miesiącu ma przybyć do Krakowa **specjalna reprezentacja Min. WR i OP,** która przeprowadzi rozmowy z krakowskiemi czynnikami uniwersyteckiemi **w sprawie potrzeb naukowych Uniw. Jag.** Naogół widoki zaspokojenia potrzeb wyższych uczelni w roku przyszłym są skromne, gdyż preliminarz budżetowy przewiduje pozycje przeważnie takie same, jak w roku obecnym.

40 podoficerów zostanie urzędnikami sądowymi.

W najbliższym czasie do Okręgu Apelacji krakowskiej przydzielonych zostanie **40 zawodowych podoficerów W. P.,** pozostających do tej pory w służbie czynnej. Podoficerowie ci, po odbyciu praktyki sądowej, poddani zostaną **osobnemu egzaminowi** i po jego pomyślnem złożeniu, **otrzymają nominację na urzędników sądowych,** a równocześnie zwolnienie z wojska, przyczem czas służby w wojsku zostanie im zaliczony. Między innemi **do Sądu grodzkiego w Krakowie** ma zostać **przydzielonych 8 podoficerów.**

Dr. Czuchajowski kandydatem na prezesa Związku Legjonistów.

Onegdaj donosiliśmy, że jednym z kandydatów na opróżnione przez **dr. Chana** stanowisko prezesa Okręg. Związku Legjonistów w Krakowie jest **dr. Korczyński,** kierownik biura personalnego Kuratorjum szkolnego. Jak się dowiadujemy sprawą tą zajmowało się w tych dniach zebranie Koła legjonistów b. II. pułku legjonów. Na zebraniu tem przemawiał wiceprezes Sądu Okręg. **dr. Czuchajowski** i jego właśnie zebrani postanowili wysunąć jako kandydata na prezesa związku.

DWA KONCERTY CHÓRU DANA W KRAKOWIE.

Chór Dana przed wyjazdem na Zachód **żegnać będzie krakowską publiczność** w teatrze Bagatela, **w sobotę dnia 26 stycznia** i niedzielę dnia 27 stycznia o godzinie 9-tej wieczór. Jako soliści wystąpią Mieczysław Fogg i Adam Wysocki w zupełnie nowym nigdzie niesłyszanym repertuarze.

—oOo—

Odczyty.

„Polska wyprawa na Spitzberg". P. Stanisław Siedlecki, uczestnik wyprawy opowie o swych przeżyciach i wrażeniach na dalekiej północy w odczycie urządzonym staraniem Pol. Tow. Geograf. i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego we środę 23-go bm. o godzinie 19 w sali Instytutu Geograficznego U. J. Grodzka 64.

„Życie religijne a seksualne". Referat na marginesie odczytu pod tym tytułem wygłosi dr. St. Salkowski staraniem Zw. Promienistego w Krakowie w Katolickim Domu Akademików (Pl. Jabłonowskich 1) we czwartek 24 bm. o godzinie 20. Po referacie dyskusja. Wstęp wolny.

„Czytamy Nowy Testament". Związek Promienisty w Krakowie organizuje, począwszy od dnia 25 bm. akademickie wieczory religijne poświęcone czytaniu **Nowego Testamentu** przeznaczone dla najszerszych warstw inteligencji Krakowa. Czytania te z nawiązaniem do aktualnych problemów chwili obecnej poprowadzi Ks. **Dr. St. Sapiński** w każdy piątek o godzinie 20, w Katolickim Domu Akademików (pl. Jabłonowskich 1). Wstęp Wolny.

—oOo—

Co daje 32-ga Loterja Państwowa

31-a Loterja dobiega końca. Niebawem rozpocznie się 32-ga. Zmiany wprowadzone **w tej** loterji nie są wielkie. Jak zwykle, tak i **teraz** Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej **starała** się stworzyć dla graczy najbardziej **przychylne** warunki.

Główną inowacją jest wprowadzona **w tej** loterji zmiana w sposobie ciągnienia **wygranych** po 50 złotych. W 31-ej Loterji wygrane **te ciągnione** były począwszy od 12-go dnia **ciągnienia,** w 32-ej Loterji zaś, wygrane te **ciągnione** będą podczas 4-ch dni dodatkowych, już **po wylosowaniu** miljona złotych.

W ten sposób gracz nie będzie mógł **odnieść** wrażenia, że mógł wygrać miljon, a **przeszkodziła** mu w tem wygrana 50 złotowa.

Ponadto wygrane po 500 i po 2.500 **złotych,** które w IV-ej klasie 31-ej Loterji **są przyznawane** wyłącznie tym numerom, na które nie **padła** żadna wygrana w poprzednich klasach **bieżącej** loterji, w 32-ej Loterji będą przyznawane **bez** tego zastrzeżenia i nazywać się będą **wygranemi** dodatkowemi; zato, wygrane 50 złotowe w IV-ej klasie 32-ej Loterji będą rzeczywistemi **wygranemi** pocieszenia i przyznawane będą **jedynie** tym numerom, na które w poprzednich klasach nie padła żadna wygrana. Zmianę tę **wprowadzono** jako bardziej słuszną i wygrane **pięćdziesięciozłotowe** staną się rzeczywiście **pocieszeniem** dla gracza, który nie miał zupełnie **szczęścia** w danej Loterji, a któremu ta drobna **wygrana** pozwoli znów na wypróbowanie **swego** szczęścia, bez wydatku, w 1-ej klasie **następnej** Loterji.

Z kin krakowskich.

NOWY REPREZENTACYJNY FILM FRANCUSKI.

W ostatnich tygodniach jak już **donosiliśmy,** znakomity reżyser francuski, **Maurice** Tourner ukończył swój nowy **monumentalny** film pt. „Dwie sieroty".

Tourner, jeden z najwybitniejszych **reżyserów** francuskich potrafi z przedziwną **lekkością** wywiązywać się z najcięższych zadań. **Nie ulega** wątpliwości, że wyrobiony **artystycznie zespół** aktorów w filmie „Dwie **sieroty" ułatwił** mu pracę. Dwie doskonałe artystki, **Renee Saint Cyr i Rasine Derean, obie wybitne piękności, genjalna Yvette Guilbert, niezrównany Gabriel Gabrio, świetny Pierre Magnier i i. — to ustalone sławy, artyści, z któremi reżyser niema kłopotu.**

Trudność reżysera polegała na **wtłoczeniu w ramy filmu, którego wyświetlanie ma trwać** dwie godziny — ogromnego **materjału treści.** **I tu Tourner okazał się mistrzem. Wszystko w** filmie „Dwie sieroty" dzieje **się szybko i logicznie.** Niema tam ani jednej **niepotrzebnej scenki. Typy poszczególnych postaci niezwykle** szczęśliwie dobrane. Indywidualność **każdego** bohatera filmu bardzo silnie podkreślono. **Dzięki** tym walorom wielki ten film **sprawia potężne** wrażenie.

Dziesięć lat temu zużytkowano po **raz** pierwszy scenarjusz „Dwie sieroty" dla **filmu.** Stworzył go wówczas niezapomniany **D. W. Griffith. Role dwu sierót grały siostry Liljana i Dorota Gish. Film został wtedy przyjęty niebywale** entuzjastycznie, otwierając **bramę do sławy D. W. Griffithowi i Lilianie Gish.**

Tourner wznawiając temat, **wziął na siebie** dużą odpowiedzialność. Trzeba **przyznać, że** z zadania wywiązał się nadzwyczajnie.

„Dwie sieroty" — jeden **z najlepszych filmów** ostatnich czasów, zobaczymy **już w bieżącym** tygodniu na ekranie kinoteatru **„Świt".**

WANDA. „Czarna perła". Pierwszorzędną **atrakcją** w tym filmie polskiej produkcji **jest występ egzotycznej aktorki a zarazem doskonałej** tancerki Reri, która od **dłuższego już** czasu przebywa w Warszawie. **Obraz jest w miarę** sensacyjny i w miarę pogodny, **zaprawiony** przytem sporą dozą **humoru, którego** reprezentantem jest niezawodny artysta **Michał** Znicz. Akcja dramatu toczy się **początkowo na** Tahiti, poczem przenosi się do Warszawy. — Główny bohater E. Bodo odtwarza **najpierw** postać polskiego marynarza, potem **kradnie perły** z miejsca świętego dla krajowców („tabu"), a następnie, dzięki tym perłom, staje się **bogatym** przemysłowcem. Z dalekiej wyprawy po perły wrócił nasz marynarz w **towarzystwie** Reri, zakochanej w nim po uszy. Trudno opisywać w streszczeniu dalsze perypetje Reri i reszty bohaterów filmu, ale dość powiedzieć, że te właśnie sceny są najlepsze. **Reri jest** naprawdę przemiła Swieszcza, gdy uczy **się** mówić po polsku, a Znicz wnosi na ekran **humor** i pogodę, rozjaśniającą mroczną atmosferę dramatu. Reżyserja p. M. Waszyńskiego **na** poziomie zagranicznych filmów, z **których również** zaczerpnięto kilka pomysłów, jak **np. przypłynięcie** Reri do okrętu, co żywo **przypomina** identyczną scenę z amerykańskiego **filmu** „Rajski ptak", wyświetlanego przed **dwoma latami.**

Życie gospodarcze

Dodatek mieszkaniowy dla nauczycielek mężatek.

Zasadnicze pytanie, czy nauczycielkom **mężatkom, mieszkającym z mężem, korzystającym z mieszkania służbowego lub otrzymującym dodatek na mieszkanie, przysługuje dodatek na mieszkanie samodzielnie, rozstrzygnął** Najwyższy Trybunał Administracyjny w dwu wypadkach z dnia 15 października 1934 r. L. Rej. 9074/32 i 9075/32 w sprawie skargi gminy Chrzanowa. W jednym z tych wypadków nauczycielka mieszka z mężem, kierownikiem szkoły powszechnej w jego mieszkaniu, dostarczonem mu przez gminę.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie, iż **nauczycielka zamężna ma samodzielne prawo do dodatku na mieszkanie, którego to prawa nie może być pozbawiona przez to, że mieszka wspólnie z mężem** w jego mieszkaniu służbowem.

Motywy wyroków są następujące:

„W sprawie kosztów związanych z dostarczaniem mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacenia im dodatku mieszkaniowego specjalnemi przepisami w chwili wydania wskazanego orzeczenia było wydane z mocą ustawy rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 3 grudnia 1930 r. Dz. Ust. poz. 662.

W przepisach w tem rozporządzeniu zawartych gmina i obszary dworskie mają obowiązek dostarczyć bezpłatnie nauczycielom szkół powszechnych mieszkania, przyczem nauczyciel może nie przyjąć mieszkania zaofiarowywanego mu przez gminę nie w budynku szkolnym. W tym wypadku, jak też w wypadku niedostarczenia nauczycielowi przez gminę mieszkania, gmina jest obowiązana wypłacać nauczycielowi dodatek mieszkaniowy w wysokości i według zasad oznaczonych dla funkcjonarjuszów państwowych.

Z powyższych przepisów wynika, że gmina nie ma obowiązku wypłacać dodatku mieszkaniowego nauczycielowi względnie nauczycielce szkoły powszechnej tylko w tych wypadkach, gdy zaofiarowała mieszkanie w budynku szkolnym i mieszkanie to przez nauczyciela, względnie nauczycielkę nie zostało przyjęte. Innych wyjątków w tej mierze ustawa nie zna, gmina zatem skoro nie twierdzi, że nauczycielka nie przyjęła zaofiarowanego mieszkania w budynku szkolnym, nie miała podstawy prawnej do odmowy wypłacenia jej dodatku mieszkaniowego z tego powodu, że jest ona zamężna i mieszka przy mężu, korzystającym z mieszkania służbowego, względnie pobierającym dodatek mieszkaniowy".

Zasadnicze to rozstrzygnięcie dotyczy nietylko stanu prawnego z czasu do dnia 31-go stycznia 1934 r., ale także okresu następnego, ponieważ, jak to wynika z uzasadnienia wyroku, podstawę jego stanowi obowiązujące rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 3-go grudnia 1930 r.

Bezpłatna pomoc lekarska dla bezrobotnych.

Komitet Pomocy zimowej dla rodzin pozbawionych pracy w Krakowie przy współudziale Ubezpieczalni Społecznej **zapewnia bezrobotnym opiekę lekarską oraz konieczne leki przez miesiące zimowe od stycznia po koniec kwietnia br.**

Interesowani winni się **zgłaszać po przekaz na ul. Krótką do Biura Miejscowego Komitetu Funduszu Pracy.**

Zawrotne cyfry wzrostu motoryzacji w Niemczech.

W r. 1934 Niemcy **zwiększyły ilość posiadanych samochodów osobowych w porównaniu z r. 1933 o 60 proc.**, tj. o 130.933 maszyn. Liczba samochodów ciężarowych wzrosła **o 103 proc.**, dochodząc do 22.731 wozów. Najpoważniej zwiekszyła się liczba autobusów, bo **o 139 proc.**, tj. o 845 sztuk. Liczba motocykli wzrosła o ca **60 proc.**, tj. o blisko 28.000 sztuk.

Zagrożone spółdzielnie rolnicze.

Ustawy oddłużeniowe, dotąd jeszcze mało stosowane, **nie mogły wydać dużego efektu i trudno nawet go przewidzieć.** Przytem wpływ ich częstokroć może być **wręcz nieoczekiwany**, zależnie od dziedziny, w której znajdują zastosowanie.

Nie przewidziano też i prawdopodobnie nie zastanowiono się nad tem, **jak ustawy oddłużeniowe odbiją się na spółdzielniach rolniczo-handlowych.** Instytucje te powstały **wyłącznie wysiłkiem rolnictwa.** Kapitał zakładowy w formie udziałów bądź wpłacono **gotówką**, bądź pokryto **wekslami**, które w małej tylko części zamieniono na gotówkę. Przeważnie weksle te **prolongowano, co nie przedstawiało większych niedogodności**, jako że wekslami temi operowano jako gotówką, bądź też składano je celem uzyskania gotówki.

Ponadto nawet w czasie najlepszej konjunktury rolnik korzystał w spółdzielniach **z kredytu towarowego**, pokrywając należność wekslami, również często prolongowanemi. W okresie kryzysu **prolongowanie weksli stało się zjawiskiem powszechnem**, co również nie przedstawiało żadnego niebezpieczeństwa, gdyż weksle te umożliwiały spółdzielniom, jak się to działo zwykle, uzyskiwanie kredytu. Również częste bywały wypadki **korzystania z weksli t. zw. grzecznościowych.** W braku dostatecznego kapitału obrotowego spółdzielnie otrzymywały od swych członków weksle, które bądź puszczano do obrotu, bądź służyły jako gwarancja przy uzyskaniu kredytu. Weksle te oczywiście **stale były prolongowane**, jako że rolnicy nie byli obowiązani do pokrycia ich gotówką. Nie trzeba dodawać, że zamiana weksli pociągała za sobą **koszty**, nie mówiąc już o tem, że zwykle zachodziła **konieczność opłacania procentów**, często dość wysokich; w każdym razie spółdzielnie mogły wekslami temi obracać, pokrywać niemi swoje zobowiązania, a nawet w razie niezapłacenia przez rolnika oprocentowania spółdzielnia nie ponosiła większych strat, ponieważ rolnik wówczas wstawiał weksel na większą sumę.

Z chwilą uregulowania długów rolniczych sytuacja w tej dziedzinie uległa **radykalnej zmianie.**

Wszystkie długi rolników, wypływające z ich bezpośrednich zobowiązań (udziały i kredyt towarowy) ulegną konwersji, a w najgorszym wypadku będą spłacane w 28 półrocznych ratach. W każdym razie rolnicy nie będą obowiązani nietylko do natychmiastowej spłaty, ale i do dalszej prolongaty. Trudno określić dokładnie, jaką sumę reprezentuje tego rodzaju zadłużenie, że jest ono jednak znaczne, nie ulega żadnej wątpliwości. **W zasobach obrotowych spółdzielni powstaje poważna luka, której niema czem zapełnić.** Ponieważ zaś weksle te zwykle są zaopatrzone żyrem spółdzielni, **niejednokrotnie będzie ona zmuszona weksle te wykupić.**

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa co do weksli **grzecznościowych.** Ponieważ ulgi oddłużeniowe mają zastosowanie tylko do długów, powstałych przed 1 lipca 1932 r., przeto rolnicy, obawiając się przykrych niespodzianek, — prawdopodobnie będą odmawiali wystawiania nowych weksli, a częstokroć nie zechcą prolongować i dawnych, które spółdzielnie będą musiały również wykupić. Z powyższego wynika, że **spółdzielnie rolniczo-handlowe mogą być postawione w położeniu nader ciężkiem, z którego wyjścia niema, ponieważ ustawodawstwo wypadków tych nie przewiduje.** Byt nader wielu tych instytucyj będzie poważnie zachwiany, wielu będzie groziła **przymusowa likwidacja, ku wielkiej stracie rolnictwa.** Ponieważ spółdzielnie te są ściśle związane z rolnictwem, przeto najlepszem wyjściem byłoby przyznanie im takich samych ulg, jakie przysługują rolnikom.

—o-o—

„Frontem do szarego... urzędnika".

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące uwagi. O rządzie prof. Kozłowskiego miał ktoś powiedzieć, że jest rządem zwróconym do szarego człowieka, gdyż wziął sobie za cel podniesienie ekonomiczne najbiedniejszych warstw narodu. Narazie zabiega o polepszenie bytu chłopa i podniesienie stanu ekonomicznego wsi. Usprawiedliwia tę kolejność rzeczywiście **ciężkie położenie drobnego rolnictwa.** Warunki życia chłopów nigdy nie były świetne, w ostatnich jednak latach **nędza wsi stała się przysłowiową** a wszelkie podania o utrzymywaniu w wiejskich piecach wiecznego ognia, dzieleniu zapałek, nieużywaniu nafty, cukru, a nawet soli napewno wiele zawierają w sobie prawdy. — Wszystkie zatem poczynania rządu, **mające na** celu pomoc rolnikowi są w pełni uzasadnione i życzyćby sobie należało, żeby jaknajprędzej sprowadziły pomyślne rezultaty.

Jednak projekty **nowych podatków**, n. p. daniny szkolnej, wymierzanej od lokali, do których zaliczono podobno również **kurne izdebki chłopskie**, podatku na bibljoteki gromadzkie i ostatnio zgłoszony przez jednego z posłów projekt podatku „od rodziny" na podniesienie stanu zdrowotnego kraju, stawiają pod znakiem zapytania poprawę bytu chłopa, którego — jak wiadomo — niszczy **nietylko kryzys t. zn. w tym wypadku niska cena jego** produktów, **lecz również ucisk podatkowy.**

Jakkolwiek chłopi stanowią 70 proc. ogółu ludności, to jednak nie wyczerpują oni masy szarych ludzi w Polsce. Pozostaje jeszcze **drobny rzemieślnik, robotnik i urzędnik** (w najszerszem znaczeniu).

W ostatnich czasach dużo zaczęło się mówić i pisać na temat doli urzędnika publicznego. Ze wszystkich tych głosów przebija jedno: ogólne położenie materjalne tej warstwy społeczeństwa **gwałtownie się pogarsza.** W półmiljonowej masie funkcjonarjuszy państwowych niewielki legjon prowadzi stopę życia na odpowiednim poziomie, **reszta, t. j. ta szara większość wegetuje** z dnia na dzień, a raczej z miesiąca (pierwszego) na miesiąc a jej standard życia nie wiele odbiega od egzystencji przeciętnego chłopa. Nie dość na tem. Ponieważ inteligent odczuwa pragnienie zaspokojenia **pewnych kulturalnych potrzeb** swoich, czy rodziny a jego środki finansowe nie pozwalają mu na to, więc zmuszony jest **wyrzec się wszystkich kulturalnych nawyków względnie brnąć w długi**, z których potem trudno mu się wygrzebać. Rozmaite ankiety, urządzane ostatniemi czasy w stolicy w celu stwierdzenia wysokości zadłużenia pracowników publicznych, dały wiele mówiące rezultaty. Okazało się bowiem, że **ogromna większość tych ludzi jest zadłużona w granicach od dwumiesięcznych do wysokości rocznych nawet pensyi.** Z badań statystycznych należy wyciągnąć konsekwencje. Jak dotąd, nikt jednak nie pomyślał poważnie o przyjściu z pomocą **zadłużonemu urzędnikowi.**

Problem zadłużenia urzędników pojawił się dopiero właściwie

w ostatnich trzech latach,

przedtem los urzędników publicznych był przedmiotem zazdrości innych warstw społecznych. Dopiero z chwilą, gdy Państwo, pragnąc doprowadzić do równowagi budżetowej, a raczej zmniejszyć niedobory budżetów uciekło się do **obniżki uposażeń** swych funkcjonarjuszy **najpierw o 15 potem o 10 proc.**, pracownik publiczny zaczął gwałtownie upadać materjalnie. Trzeba bowiem uprzytomnić sobie, że obniżki **te spadły na funkcjonarjuszy państwowych nieoczekiwanie.** Niejeden miał uregulowany swój budżet w granicach dotychczasowych dotacyj, a gdy nagle ubyło mu kilkadziesiąt **złotych nie był w stanie wywiązać się** z przyjętych na **siebie zobowiązań** i podpisał pierwszy weksel na zapłacenie ostatniego długu. Potem już wszystko szło jak z płatka. Pierwszy weksel został zaprotestowany, niezapłacony dług spowodował skargę wierzyciela i wywołał przykrą działalność komornika. Później przyszedł nowy **cios dla pracowników obarczonych dziećmi w wieku szkolnym** t. j.

nieprzyznawanie opłat za dzieci

uczęszczające do szkół prywatnych. Ile on przysporzył trosk i kłopotów rodzicom o tem najlepiej wiedzą oni sami oraz ich dzieci, które w wielu wypadkach **przerwać musiały swą naukę.** „Dobrowolna" pożyczka narodowa i ostatnie t. zw. **zaszeregowanie** z lutego ubiegłego roku znowu **specjalnie dotknęły obarczonych rodziną pracowników.** Oto krótka i niekompletna lista ofiar, które funkcjonarjusze państwowi musieli złożyć na rzecz budżetu państwa.

Nic dziwnego zatem, że pod ciężarem tych doświadczeń, spadających na nich w krótkich odstępach czasu zabrnęli w rujnujące długi. Dziś nie należy do wyjątku urzędnik, który swą pensję całomiesięczną widzi i wydatkuje w jednym dniu miesiąca t. j. pierwszego, a potem

cały miesiąc żyje „na kredyt".

Jaknajwiększe zaciskanie pasa nie pomaga, bo stare długi rodzą nowe, a znikąd nie widać żadnego ratunku. **Awanse tylko w nauczycielstwie objęły szerszą grupę osób, w innych działach służby państwowej obejmą (kiedy?) nieliczną garstkę i to tych, którzy pobierają dodatek wyrównawczy**, a więc na ewentualnym awansie nic właściwie nie zyskują. Czas zatem pomyśleć o jakimś **skuteczniejszym sposobie pomocy** zadłużonym pracownikom publicznym. Rząd zwrócony frontem do szarego człowieka nie powinien nie dostrzec ciężkiego istotnie położenia urzędników grup niższych, zwłaszcza, że uwolnienie funkcjonarjusza publicznego z pęt wierzyciela wzmoże z czasem jego siłę konsumpcyjną i napewno wpłynie **dodatnio na ożywienie życia gospodarczego w Państwie.** Bezwątpienia wyrazi się również większą wydajnością jego pracy, gdyż pracownik, który ma głowę zaprzątniętą w wysokim stopniu kłopotami prywatnymi, nie jest w stanie dać ze siebie tyle, co pracownik dostatecznie wynagradzany i niezadłużony. Udzielenie **zaś urzędnikowi publicznemu**

długoterminowego i nie wysoko oprocentowanego kredytu

zabezpieczonego na jego obciążonem sądownie uposażeniu i przeznaczonego na jednorazowe umorzenie rujnujących go długów, nie byłoby właściwie żadnem ryzykiem dla finansujących tę akcję. Władze asygnujące pobory potrącałyby regularnie takiemu (etatowemu) pracownikowi z uposażenia przypadające raty wraz z procentem i przekazywałyby właściwej instytucji. W każdym razie powołane czynniki winny zainteresować się tą sprawą tak ważną z każdego punktu widzenia. Bez zasadniczego podejścia do tej kwestji nie można oczekiwać automatycznej poprawy położenia licznej rzeszy zadłużonych urzędników. Urzędnicy mają zresztą moralne prawo oczekiwać pomocy od rządu, którego w krytycznej chwili nie zawiedli i przez podpisanie Pożyczki Narodowej spełnili coś więcej niż prosty obowiązek obywatelski.

Wł. Bł.

Rada krakowskiej Izby Rolniczej uchwaliła budżet.

W ubiegły poniedziałek odbyło się drugie z rzędu **zebranie rady Krakowskiej Izby Rolniczej z udziałem 41 radców a pod przewodnictwem prezesa posła Kleszczyńskiego.** Prezes złożył sprawozdanie za 9 miesięcy działalności Izby, **uwzględniając w niem** szczególnie **akcję, prowadzoną na terenach powodziowych. W toku dyskusji jeden z radców**, pochodzący z pow. bocheńskiego, zgłosił wniosek, **wyrażający uznanie dla Komitetu Pomocy Ofiar Powodzi, Związkowi Izb i Organizacyj Rolniczych oraz władzom wojewódzkim i ofiarodawcom zpośród społeczeństwa za łagodzenie** następstw katastrofalnej powodzi, która na obszarze szeregu powiatów województwa krakowskiego dotknęła **75.115** gospodarstw i **337.400 osób.** Głównym celem poniedziałkowego zebrania było uchwalenie budżetu Izby na rok przyszły przedłożonego przez posła Hylę. Budżet ten zamyka się kwotą 402.182 zł. i jest mniejszy o 10.000 od zeszłorocznego. Po uchwaleniu budżetu załatwiono szereg spraw wewnętrznych Izby. Należy zaznaczyć, że Izba Rolnicza kończy swój rok budżetowy dopiero 31 marca, wobec czego szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności za rok ubiegły będzie przedmiotem obrad dopiero przyszłej rady. Sprawozdanie wygłoszone przez p. Kleszczyńskiego miało charakter raczej informacyjny.

———oooooooo———

Sowiety sprzedały kolej północno-mandżurską.

Tokjo, 22. 1. (PAT). Japońska agencja urzędowa donosi: Dziś rano ze strony japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych zakomunikowano, iż **wczesnym rankiem doszło do definitywnego zawarcia układu w sprawie sprzedaży kolei północno - mandżurskiej.** — Delegacja sowiecka odwołała się jeszcze do Moskwy po instrukcje w sprawie sposobu zwalczania **sowieckich urzędników kolejowych.**

Dla załatwienia całej sprawy ma być powołany specjalny komitet, w skład którego wejść mają: ze strony sowieckiej Benedykt Kollowskij, dalej mandżurski wicemin. spraw zagr. Chuinczi Okaszi, oraz szef sekcji europejskiej i azjatyckiej japońskiego M. S. Z. Harucho Niechi. Cena sprzedaży kolei północno - mandżurskiej **została ustalona na 140 miljonów jen**, zaś odszkodowanie zwolnionych urzędników sowieckich na 30 miljonów jen. Jedna trzecia ceny ma być wpłacona przez stronę japońską gotówką, zaś dwie trzecie towarami. Spłata towarami objąć ma m. i. następujące towary: ryż, jedwab surowy, wyroby jedwabne, miedź, soje, aparaty elektryczne. Lista towarów tych nie obejmuje w każdym razie materjałów wojennych. Sprawozdawca Havasa w Tokjo omawiając powyższy układ donosi, iż ostateczne zredagowanie umowy w sprawie sprzedaży potrwa miesiąc.

—oo—

BEZPOŚREDNI RADIOTELEFON MOSKWA—PARYŻ.

Moskwa, 22. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się otwarcie **codziennej bezpośredniej komunikacji radiotelefonicznej między Moskwą a Paryżem.**

Jest to pierwsza tego rodzaju linja bezpośredniej komunikacji radiotelefonicznej w Sowietach.

W Anglji zażegnano strajk kolejowy?

Londyn, 22. 1. (PAT). Grożący wielki zatarg w kolejnictwie brytyjskiem został **zażegnany.** Towarzystwa kolejowe doszły dziś do porozumienia ze związkami zawodowemi, ustalając na przyszłość procedurę arbitrażową. Tekst porozumienia ma uzyskać zatwierdzenie obu stron.

Zamordowano gubernatora franc. kraju Somali.

Paryż, 22. 1. (PAT.) Havas komunikuje: **o zajściach w Somali francuskiem:** Ministerstwo kolonij donosi, że rozruchy wybuchły w dniu 18 stycznia w okręgu **Dikil-Akab. Tubylcy zamordowali administratora Bernarda, 16 milicjantów francuskich i 80 tuziemców** z innego szczepu.

Paryż, (PAT.) Havas donosi: Czynniki miarodajne francuskie oświadczają, że **incydent w Somali francuskiem ma charakter wyłącznie lokalny i wynikł na tle waśni pomiędzy plemieniem** Aissama, pochodzącem z Abisynji i plemieniem Issas, zaludniającem Somali francuskie. Krwawe zatargi między temi plemionami rozgrywały się już w 1932 r. Francuz inż. **Bernard** zginął zapewne przy próbie **interwencji między skłóconymi tubylcami.** W każdym razie wysłano z **Dżibuti silne oddziały policji** dla przeprowadzenia dochodzenia. (Na pograniczu Abisynji i kolonij włoskich jakoteż francuskich w Afryce wschodniej wynikają od dłuższego czasu różne niepokoje. Obecnie przeprowadza się tam regulację granicy. Uw. Red.).

—ooo—

Znowu chmury na Dalekim Wschodzie.

Pekin, 22. 1. (PAT). **Źródła urzędowe** japońskie stwierdzają, że dotychczas **nie było żadnych starć na granicy w Czanarze.** Jednakże pomimo wyrażonej przez obie strony chęci uregulowania sporu w drodze polubownej gromadzenie sił zbrojnych japońskich **na granicy Chin i Mandżu-kuo w Czanarze trwa.** Zapowiedź odwołania wojsk chińskich wywołała pewne odprężenie, ale nie rozstrzygnęło to sporu o rozgraniczenie.

Nakręcanie konjunktury w Ameryce.

Londyn 22. I. (PAT) Donoszą z Waszyngtonu, że oczekiwana z największem napięciem w dniu wczorajszym **decyzja najwyższego trybunału amerykańskiego w sprawie klauzuli złotej nie nastąpiła.** Ponieważ sąd najwyższy zbierze się ponownie dopiero za dwa tygodnie, decyzja trybunału może nastąpić **najwcześniej 4 lutego.** W związku z tem należy się spodziewać, **że 14-dniowy okres przerwy będzie wykorzystany dla znacznych operacyj walutowych i że wielkie ilości złota wywiezione będą z Londynu do Ameryki.**

Nowy Jork 22. I. (PAT). Związek fabrykantów koszul postanowił **zamknąć około 100 fabryk, znajdujących się w stanach Nowy Jork, Pensylwanja i Connecticut,** uważając za **niemożliwe wypłacanie zarobków robotniczych** w wysokości ustalonej przez N. R. A. Na zasadzie tej decyzji **około 20 tys. robotników pozostanie bez pracy.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 1. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.70, Holandja 357.95; Kopenhaga 115.85; Londyn 25.95; Nowy Jork 5.32; Oslo 133; Paryż 34.94; Praga 23.13; Szwajcarja 171.25; Sztokholm 133.90; Włochy 45.27; Berlin 212.70.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.91; rubel złoty 4.58; dolar złoty 8.91: marka niemiecka 197; funt szterlingów 25.98.

Papiery procentowe: Budowlana 47.25; stabilizacyjna 71; premjowa dolarowa 53.50; konwersyjna 65.50; dolarowa 75.50; kolejowa konwersyjna 61.50; listy i obligacje Banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 97.75; Cukier 2.95; Ostrowice 40; Węgiel 14; Lilpop 10.25; Modrzejów 4.15; Starachowice 38.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj niejednolita.

Śląska dolarowa 70.75.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 22. 1. (Telef.). Wygrane w czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej: **20.000** na nr. 150.261, po **2.000** zł. na nry 62.148, 73.417, 106.738. 121.846.

—oo—

Warszawa, 22. 1. Przebywający w Warszawie b. premjer węgierski Karol **Huszar złożył** wizyty w ministerstwie spraw wewn., rolnictwa, opieki społ. i poczt.

Warszawa, 22. 1. (Telef.). Lekarze, pielęgnujący artystę Junoszę Stępowskiego doszli do przekonania, że krytyczny moment choroby minął.

Moskwa, (PAT). Lekkie **trzęsienie ziemi** na wybrzeżu czarnomorskiem **Kaukazu** nie wyrządziło większych szkód.

Sejm otrzymał już zmiany do projektu konstytucji.

Warszawa, 22. 1. Marszałek Senatu Raczkiewicz **przekazał marszałkowi Sejmu zmiany do projektu ustawy konstytucyjnej, uchwalone przez Senat w dn. 16 bm.**

Co dalej z Konstytucją?

Warszawa, 22. 1. (Telef.). Dziś uchodzi już za pewne, że **bezpodstawnemi są wszystkie pogłoski, jakoby w rocznicę uchwalenia projektu konstytucyjnego w Sejmie, to znaczy 26 stycznia miał być projekt konstytucyjny załatwiony ostatecznie.** Nie wiadomo, co postanowiły decydujące koła sanacyjne w sprawie **dalszej taktyki** nad zagadnieniami ustrojowemi. Punkt ciężkości przeniósł się obecnie ku zagadnieniu **ordynacji wyborczej Sejmu i Senatu.** Prace nad tą kwestją są prowadzone w ścisłem gronie prawników sanacyjnych, ale nie doprowadziły one jeszcze do uzgodnienia konkretnego projektu. Istnieje tendencja ograniczenia **do minimum wpływu stronnictw na przebieg wyborów,** ale trudności tkwią w dobraniu form, któreby do tego celu prowadziły. Coraz więcej zdaje się posiadać racji przypuszczenie, że po załatwieniu budżetu sesja ciał parlamentarnych zostanie **zamknięta,** a wczesnem latem lub dopiero w jesieni **Sejm** na sesji nadzwyczajnej **powoźmie uchwały w sprawie konstytucji i ustaw z niej wypływających,** a odnoszących się do ordynacji wyborczej i struktury przyszłego Senatu.

Budżet w Komisji Senatu.

Warszawa, 22. 1. (Telef.). Dziś senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa przystąpiła do prac nad preliminarzem budżetowym. Rozpoczęto od rozpatrywania budżetu Prezydenta Rzpltej, który zreferował senator Ewert, potem omawiano budżet Senatu, zreferowany przez sen. Druckiego-Lubeckiego. Poczyniono **bardzo małe zmiany.** W dyskusji senator Wańkowicz **poruszył** sprawę odnowienia umeblowania Zamku królewskiego. Na posiedzeniu popołudniowem rozpatrzono budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa i Sejmu. Nie poczyniono żadnych **zmian.**

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 22. 1. (Telef.). Porządek dzienny **piątkowego posiedzenia Sejmu obejmuje** 16 punktów, w tem 10 pierwszych czytań. Są to przeważnie ratyfikacje umów zagranicznych, wnioski **wydania posłów** sądom, uchwalone przez Komisję Regulaminową i t. d.

Na posiedzeniu sejmowej **Komisji Skarbowej** poseł Wierzbicki zreferował projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do przyznania obligacjom m. Warszawy prawa papierów pupilarnych. Przyjęto poprawkę, upoważniającą ministra skarbu do przyznania obligacjom Warszawy praw papierów pupilarnych **bez ograniczenia sumy.**

Na posiedzeniu Komisji prawnej referent przedstawił projekt noweli do ustawy o prawie autorskiem. — Najważniejsza poprawka dotyczy art. 15 co do **rozpowszechniania dzieł przez radjo.** Minister może ze względów wyższej użyteczności upoważnić do rozpowszechnienia dzieła za pośrednictwem środków radjofonicznych i radjowizyjnych **choćby twórca lub nabywca praw autorskich nie udzielił na to swego zezwolenia.**

W ciągu miesiąca od dnia doręczenia orzeczenia ministra twórca lub nabywca **jego praw mogą w drodze powództwa wniesionego do Sądu Okręgowego żądać podwyższenia odszkodowania.** Wniesienie powództwa **nie** wstrzymuje wykonania orzeczenia.

— —

Jak odbędzie się oddanie Saary?

Paryż, 22. 1. (PAT). Z Saarbruecken donoszą: **Urzędnicy cudzoziemscy Ligi Narodów pełnić będą służbę do 28 lutego. Dnia 1 marca przybędzie do Saarbruecken komisarz Rzeszy do spraw Saary Buerckel i w imieniu rządu niemieckiego przejmie z rąk przewodniczącego komisji rządzącej Knoxa władzę nad obszarem plebiscytowym.**

Genewa, 22. 1. (PAT). Sekretarz gener. Ligi Narodów komunikuje, że **Komitet Trzech do sprawy Zagłębia Saary odbył wczoraj wieczorem naradę o planie swoich dalszych prac** i postanowił zebrać się **ponownie za parę dni** w Neapolu.

Paryż (PAT). Przybyło do Francji z Zagł. Saary 2.500 osób, w tem 1.973 mieszkańców Saary, 442 cudzoziemców i 85 Francuzów. Uchodźców rozlokowano w Tuluzie, Montaubau, Carcassonne, Ariege, cudzoziemców — w Strasburgu.

Gen. Weygand na wywczasach.

Paryż, 22. 1. (PAT). B. wiceprzew. najwyższej rady wojennej gen. **Weygand wyjechał wczoraj wieczorem do Hiszpanji, skąd** po upływie miesiąca uda się do Marokko.

—ooo—

Nowe bony skarbowe we Francji.

Paryż, 22. 1. (PAT). Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią, rada ministrów upoważniła ministra finansów do złożenia w izbie **projektu ustawy o podwyższeniu sumy emisji bonów skarbowych do 15 miljardów.** Izba przystąpi do dyskusji na ten temat w piątek dnia 25 stycznia.

Konferencja prasowa Bałtów.

Ryga, 22. I. (PAT). Z Kowna donoszą: W sobotę 26 bm. rozpoczyna się w **Kownie dwudniowa konferencja bałtyckiej ententy prasowej** z udziałem przedstawicieli organizacyj dziennikarskich Litwy, Łotwy i Estonji. Obrady konferencji otworzyć ma min. Lozarajtis.

Sukces śpiewaczki polskiej w Kownie.

Kowno, 22. 1. (PAT). Wczoraj w sali teatru państw. odbył się koncert śpiewaczki polskiej p. **Ewy Bandrowskiej-Turskiej.** — Wbrew rozsiewanym pogłoskom o planowanych ekscesach, koncert **wypadł znakomicie** i był jednym wielkim sukcesem artystki polskiej. Na koncercie obecna była rodzina prez. Smetony, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele sfer artystycznych i towarzyskich. W czasie koncertu **trzykrotnie rozległy się z galerji sykania,** na które sala zareagowała burzliwą owacją na cześć polskiej artystki. **Teatr wypełniony był do ostatniego miejsca.** Artystka wykonała repertuar śpiewaczy w różnych językach: jedną z pieśni Szymanowskiego odśpiewała po polsku i zmuszona była do **bisowania.** Akompanjował specjalnie przybyły z Rygi kompozytor włoski Annovazi.

W tych dniach p. Bandrowska - Turska wystąpi w operze kowieńskiej w **„Cyruliku Sewilskim" i „Rigoletto".**

—oooooo—

Moskwa, 22. 1. (PAT). Ekspedycja sowiecka dla prac podwodnych **podniosła z dna parowiec grecki „Agalliani",** który zatonął w połowie grudnia ub. r. w pobliżu Marjupola na **morzu Azowskiem.**

Po zamknięciu kroniki

Ukończenie dochodzeń w sprawie nadużyć w Magistracie.

Prokuratura Sądu Okr. w Krakowie ukończyła dochodzenia w sprawie b. urz. Magistratu **Zdzisława Swolkienia** i rewidenta miejskiej **Izby** Obrachunkowej **Bukowskiego.** Odpowiadać **oni** będą za sprzeniewierzenie sumy ponad **30 tys.** zł. Akty sprawy przekazane zostały przez prokuratora kancelarji Sądu karnego, która rozpisze termin rozprawy.

Żywcem zasypani przy budowie kanału.

Na gruntach przy ul. Prądnickiej prowadzone są roboty, związane z budową kanałów. Prace wykonują bezrobotni. W pewnem miejscu rowy, w których ułożone zostaną rury kanałowe przecinają wysoki wał poforteczny. W tym właśnie punkcie wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Dwaj robotnicy, kopiący rów, **Stanisław Wróbel i Andrzej Dżuma, przysypani zostali zwałami gliny,** które obsunęły się na nich w chwili, gdy pogłębiali rów. Natychmiast przybyli im z pomocą towarzysze pracy, wydobywając Wróbla. Gorzej było z robotnikiem Dżumą. Gdy go odkopano, okazało się, że ma **złamaną nogę i odniósł szereg potłuczeń na całym ciele.** Dżumę odstawiło Pogotowie do pobliskiego szpitala Ubezpieczalni, potłuczonego zaś Wróbla po opatrzeniu pozostawiono opiece domowej.

—o—

Przymusowe lądowanie samolotu wojskowego.

Wczoraj w południe samolot **wojskowy** 2 p. lot. z Rakowic wylądował na **łąkach** należących do klasztoru SS. **Benedyktynek** w Staniątkach, koło Niepołomic. **Przyczyną** przymusowego lądowania, które **miało** przebieg szczęśliwy, było **uchodzenie wody z chłodnicy.**

—ooo—

M. G. EBERHART. 30

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

—oo—

— Nie — odrzekł sierżant. — Nie znaleźliśmy. Nie mamy nawet pewności, czy to skradziono. Myślę tylko, że to mogłoby być przyczyną zniknięcia pańskiego stryja. Przecież człowiek nie znika ni z tego ni z owego, bez żadnego powodu.

— A propos, panie Melady — wtrącił swobodnie doktór — kiedy pan widział stryja ostatni raz? Widzi pan — dodał tonem usprawiedliwienia — jestem niejako odpowiedzialny za pacjenta, który zginął ze szpitala, będącego pod moim zarządem.

Sierżant zawtórował z opóźnieniem:

— Właśnie. Kiedy pan go widział ostatni raz?

— Koło dziewiątej wieczorem — odpowiedział bez zająknienia Court.

— Czy pan nie zauważył w jego zachowaniu co niezwykłego?

— Nie. Był taki jak zawsze. Pani — wskazał na mnie — mówiła, że czuł się źle spowodu upału.

— Czy był w dobrym humorze?

— Jak zawsze — powtórzył Court.

— Czy nie wspomniał co o jakiem strapieniu?

— Nie.

— W jakich stosunkach był z drem Harriganem?

— Zadaje mi pan tak trudne pytania, sierżancie — odrzekł Court z łatwą gotowością. — Ale... powszechnie wiadomo, stryj nie był z drem Harriganem na bardzo przyjacielskiej stopie.

— Czy pan wie, co ich poróżniło?

— Nie — padła bardzo zdecydowana odpowiedź.

— O której pan opuścił wczoraj szpital? — napierał sierżant.

— Około wpół do dziesiątej.

— Czy wychodząc, spotkał pan kogo?

Court rzucił jedno spojrzenie sierżantowi, drugie Kunce'owi i odpowiedział ostrożnie:

— Nie przypominam sobie nikogo w szczególności. Dlaczego pan pyta?

— Czy pan wrócił prosto do domu.

— Nie. Siedziałem chwilę w parku Euclid

— Jak długo mniej więcej?

— Nie mogę oznaczyć dokładnie. Dlaczego pan pyta?

— O której dotarł pan do domu?

— Chyba około jedenastej. Jeszcze było bardzo goraco.

— Czy wchodząc do domu widział pan kogo?

— Nie. Otworzyłem sobie własnym kluczem i poszedłem prosto do swego pokoju.

— Nikt ze służby nie widział pana?

— Nie — rzekł krótko Court. — Co ma znaczyć ta indagacja?

— To, że szczęśliwiej byłoby dla pana, panie Melady, gdyby kto widział pana wychodzącego ze szpitala, lub przed szpitalem, przedtem nim zginął dr. Harrigan. Żona, spadkobierczyni Piotra Melady'ego — żadnego alibi, otwarte przyznanie się do kłopotów pieniężnych i to brzydko wygląda, co panie Kunze?

Znów wydało mi się, że zatarł ręce, chociaż nawet niemi nie poruszył.

— O, niewątpliwie — zgodził się słodko doktór. — Tylko jest jeden sęk, ten mianowicie, że zamordowano nie starszego pana Melady'ego, a dra Harrigana.

— To pan do tego zmierza? — rzekł Court. Nie był już taki zimno obojętny, jak na początku, lecz człowiek oskarżony otwarcie o związek z morderstwem, nie zachowałby się tak spokojnie, czy byłby winny czy nie. — Ale pan wiele nie dokaże. Opuściłem szpital przed przyjściem dra Harrigana. Na długo przedtem zanim go zamordowano i nie mam pojęcia, jak mogło do tego dojść. Dla dobra pana radziłbym pośpiech w odszukaniu mego stryja. Nie wierzę, żeby to on zabił dra Harrigana i uciekł i wątpię, czy pan tak naprawdę myśli. Więc — gdzie on się mógł podziać? Co się z nim stało? Czy i jego zamordowano?

W ciszy, jaka nastąpiła po tych słowach, dzwoniło echowo: Czy i jego zamordowano? Czy i jego zamordowano?

Wszyscy milczeli. Po chwili Court poruszył się niespokojnie, jakby otrząsając się z niemiłych myśli, zapalił drugiego papierosa i spojrzał na sierżanta.

— Niechby pan się zabrał do roboty i odkrył, co się stało, nim się na pana zwali oskarżenie o niedołęstwo. Mój stryj jest w B. ważną figurą.

— Niech pana o to głowa nie boli — odparł sierżant, siląc się na dobrą minę. Ja będę odpowiadał za swoje niedołęstwo. Nim wróci nasz nowy porucznik, wszystko będzie wiadome.

— Nowy porucznik? — zagadnął szybko dr. Kunce. — Ten młody, świeżo mianowany?

— Ten. Główna komenda robi z niego genjusza. Nowa administracja przyjęła go do policji. Wszyscy o tem wiedzą. Nazywają go policjantem-dżentelmanem. Dżentelman — powtórzył z żalem sierżant. — Do tego doszło. Tak. Przydzielili go do departamentu zabójstw. W piątek wraca i rozpoczyna urzędowanie. Podróżował po Europie. Taki typ. Dżentelman-policjant! z amatora — detektyw policjant! — zakończył pogardliwie i smutnie sierżant Lamb. — Pan rozumie, co to znaczy!

— Dżentelman wdepnie na wstępie w ładne błoto — zauważył Court.

Sierżant uśmiechnął się.

— O, nim on wróci, to ja się z tem załatwię. Nie taka znowu trudna sprawa. Wszystkie morderstwa są łatwe, byle tylko trafić na właściwy trop.

— Właśnie — przytaknął doktór, opuszczając nos na wąsiki. — Byle tylko trafić na właściwy trop. Ten porucznik to pewnie O'Leary. Czytałem niedawno o jego nominacji.

— Tak, tak — uśmiechnął się Court. — Nowa administracja zaprowadziła reformy, zapowiedziane tak rozgłośnie. Zeszłej wiosny poznałem tego pana na proszonym obiedzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sąd Apelacyjny w Krakowie, Wydział I, dnia 25. września 1934. Sygn. I. K. A. 699/34. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd Apelacyjny w Krakowie w składzie: Przewodniczący: Sędzia S. A. Dr. K. Gniewosz, Sędziowie: Sędzia S. A. I. Jek, Sędzia S. A. A. Kawęcki przy udziale protokolanta aplikanta sądowego J. Korolewicza na rozprawie apelacyjnej dnia 25. września 1934 r. w sprawie Dr Józefa Warchałowskiego, oskarżonego o występek z art. III. ust. z dnia 15. października 1868 Nr. 142 Dzpp., po rozpoznaniu apelacji oskarżonego Dr Józefa Warchałowskiego od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 28. czerwca 1934 sygn. III. K. 1162/33 I. zatwierdza zaskarżony wyrok w orzeczeniu o winie, kosztach postępowania na rzecz Skarbu Państwa, kosztach przyznanych oskarżycielowi prywatnemu i pomieszczenia ogłoszenia treści wyroku w czasopismach „Głos Narodu" i „Ilustr. Kurjer Codzienny". II. uchyla zaskarżony wyrok w przedmiocie orzeczenia o karze, opłacie sądowej i zasądza oskarżonego J. Warchałowskiego po myśli art. III. ustawy z 15 sierpnia 1868 Nr. 142 Dzpp. na grzywnę w kwocie 150 zł. (stopięćdziesiąt złotych) na uiszczenie opłaty sądowej za I-szą instancję w kwocie 15 zł., za II instancję 7.50 zł., ponoszenie kosztów postępowania apelacyjnego i zapłacenie oskarżycielowi prywatnemu tytułem zastępstwa przy rozprawie apelacyjnej kwoty 50 zł. Gniewosz wr., J. Jek wr. A. Kawęcki wr. Za zgodność podpis nieczytelny. L. S. Sąd Apelacyjny w Krakowie. Zatwierdzony ustęp wyroku I. instancji brzmi: „Osk. Dr Józef Warchałowski winien jest, że w Krakowie, jako redaktor odpowiedzialny czasopisma perjodycznego „Głos Narodu" zaniedbał należytej staranności, przy której dołożeniu nie byłoby nastąpiło zamieszczenie w Nr 287 tegoż czasopisma z daty: wtorek, 24. października 1933 r. artykuł p. t. „Fiasko Zabawy Strzelca w Liszkach", wyczerpującego przedmiotowo znamiona występku z art. 255 par 1 kk. — przez pomówienie Związku Strzeleckiego — Oddział w Liszkach o takie postępowanie właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla danego rodzaju działalności. Czynem tym dopuścił się osk. Dr Józef Warchałowski wyst. z art. III. ustawy z 15. 10. 1868. Nr. 142 Dz. PP. Na zasadzie art. 255 par. 3 kk. należy wyrok skazujący ogłosić w czasopismach: „Głos Narodu", oraz „Ilustr. Kurjer Codzienny" w terminie dni 7-miu po prawomocności wyroku. Od skazanego zasądza się na rzecz Skarbu Państwa na zasadzie art. 578 par. 1 kpk. zwrot kosztów postępowania, oraz na zasadzie art. 46 rozp. Prez. RP. z 27. 10. 1932. poz 805 Dz. U. R. P. opłatę sądową w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych — nadto na zasadzie art. 578 par. 2 kpk. na rzecz osk pryw. tytułem kosztów wygotowania aktu oskarżenia 40 zł., za dwa zastępstwa adwokackie na rozprawie głównej po 30 (trzydzieści) złotych w sumie 100 złotych.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Myślenicach.
Dnia 12. stycznia 1935.
Sygn. Nr. 116/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5. marca 1935 o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Myślenicach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości należącej do Amalji Weissbardt w Myślenicach a to: 1/2 części lwh. 56 ks. gr. gm. kat. Myślenice obj. składającej się z parceli budowlanej, budynku parterowego murowanego frontowego krytego dachówką, oficyn od strony północnej, oficyn od strony południowej, budynku za oficynami i studni na pompę.

Nieruchomość oszacowana została na sumę Zł. 18.000, cena zaś wywołania wynosi Zł. 13.500. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości Zł. 1.800.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Myślenicach.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Myślenicach.
Dnia 19. stycznia 1935.
Sygn. Nr. 33/35.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do pupublicznej wiadomości, że dnia 21. lutego 1935 o godzinie 11-tej w Żerosławicach odbędzie się licytacja ruchomości należących do Marji Bzowskiej, składających się z fortepianu, 2-ch obrazów olejnych, i 1 kompletu salonika (stół okr., kanapa, 2 fotele) oszacowanych na łączną sumę Zł. 1.900.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 „
Komunikaty „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.